

Znad Popradu



fot. Barbara Kotarba (pijalnia), Barbara Paluchowa (krokusy)





3 V
Śmigowskie



10 V
Wilcze Doły



17 V
Fiedorek

XV MAJÓWKA

czyli każda niedziela
z Maryją w górach

blizy Nieba

R.P. 2026



24 V
Karpały

Boże spotkanie rozpoczyna
się zawsze o godz. 16:00
przy kapliczce
w wyznaczonym rejonie
Mszą św.,
następnie
"Maryjna majówka"
i braterska biesiada...*



31 V
Łazarkówka

Maryja zaprasza gości, ludzi gór
i parafian!

Organizator:
Parafia pw. Narodzenia NMP
w Piwnicznej-Zdroju
Zespół Regionalny „Dolina Popradu”



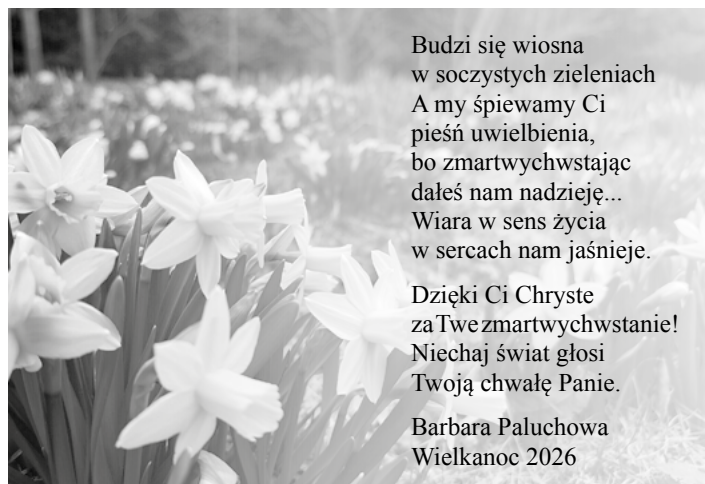
*Każda pogoda jest dobra!

Drodzy Czytelnicy!

Oddajemy dziś do Waszych rąk kolejny podwójny numer gazety. Znalazły się w nim m.in. stałe rubryki, kilka przepisów na wiosenne sałatki, sporo wierszy, relacje zdjęciowe z marcowo-kwietniowych wydarzeń, ale także zapowiedzi wydarzeń nadchodzących, na które już dziś w imieniu organizatorów serdecznie Państwa zapraszamy! W kwietniu br. śledziliśmy losy 4-osobowej załogi Artemis II. Człowiek powrócił w okolice Księżyca po ponad 50 latach! Temat wydał się nam na tyle ważny, że zamieszczamy krótkie podsumowanie misji wraz z artykułem o tym czy przebywanie w stanie nieważkości ma wpływ na zdrowie człowieka. W latach 2003 – 2006 w naszej gazecie publikowaliśmy teksty Leszka Mikołajczyka opisujące wyprawy księżycowe. Może warto do nich wrócić? Polecamy Państwa uwadze artykuły zawierające wspomnienia o ludziach, którzy już od nas odeszli a byli dla nas ważni. Pamiętajmy, ale przede wszystkim jak „zaleca” w swoim wierszu ks. Jan Twardowski „Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą...” Śpieszmy się ich kochać, szanować i doceniać póki możemy im to pokazać. Na pierwszych stronach gazety publikujemy wywiad z Pawłem Kalinowskim. Z Pawłem rozmawiamy o tym skąd pomysł na „lektorstwo”, czy lektorowi „spoza dużego miasta” może się udać, ale także jak stać się profesjonalnym lektorem, jakie ma plany na przyszłość i czy można z tego żyć... Głos Krystyny Czubówny, pochodzącej z Nowego Sącza dziennikarki, znają prawie wszyscy w Polsce. Czy głos Pawła Kalinowskiego pochodzącego z Piwnicznej-Zdroju stanie się wkrótce rozpoznawalny przez całą Polskę? Tego mu z całego serca życzymy!

Zapraszamy Państwa do lektury, ale także do współtworzenia gazety, do nadsyłania do redakcji materiałów, uwag... To dla Was tworzymy „Znad Popradu”!

**Małgorzata Sitek (redagująca gazetę)
wraz z autorami tekstów, wierszy i zdjęć**



Budzi się wiosna
w soczystych zieleniach
A my śpiewamy Ci
pieśń uwielbienia,
bo zmartwychwstając
daleś nam nadzieję...
Wiara w sens życia
w sercach nam jaśnieje.

Dzięki Ci Chryste
za Twe zmartwychwstanie!
Niechaj świat głosi
Twoją chwałę Panie.

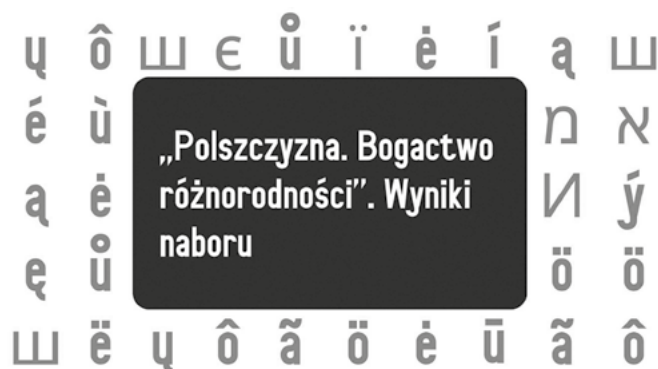
Barbara Paluchowa
Wielkanoc 2026

Znad Popradu Gazeta Samorządu Lokalnego

Redaktor: Małgorzata Sitek
Wydawca, adres redakcji: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury
Rynek 11, Piwniczna-Zdrój; tel. 18 446 41 57
Dyżury w siedzibie redakcji: środa, 8:30-10:30
E-mail: redakcja@znadpopradu@gmail.com
Łamanie i druk: Drukarnia GOLDRUK

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów, ich redakcji i niezbędnej korekty. Za treść artykułów odpowiadają ich autorzy.

Nowe projekty Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Piwnicznej-Zdroju



Projekt „**Jakby to było po naszymu – gwara piwniczańska wkracza na scenę**” otrzymał dofinansowanie w wysokości 68 800 zł z programu Instytut Różnorodności Językowej Rzeczypospolitej – „Polszczyzna. Bogactwo różnorodności” 2026. Projekt zakłada stworzenie autorskiego spektaklu w gwarze piwniczańskiej górali nadpopradzkich, z udziałem mieszkańców, lokalnych twórców i zespołów regionalnych. Spektakl powstanie metodą teatru ze społecznością, a jego premiera zostanie transmitowana online. Spektakl zostanie zaprezentowany trzykrotnie: w Piwnicznej-Zdroju, Łącku i Zawoi, a po każdym pokazie odbędą się spotkania edukacyjne z reżyserami i aktorami. Rezultaty projektu: spektakl, jego dokumentacja oraz udostępnienie scenariusza online.



Uzyskaliśmy dofinansowanie z programu **Dom Kultury+ Narodowe Centrum Kultury** na projekt, który zakłada przeprowadzenie pogłębionej, partycypacyjnej diagnozy potencjału oraz potrzeb mieszkańców gminy Piwniczna-Zdrój, ze szczególnym uwzględnieniem twórców, rękodzielników, artystów i muzyków działających poza formalnymi strukturami. Specyfika gminy oraz silne, lecz często nieformalne środowisko twórcze sprawiają, że część mieszkańców pozostaje poza systemem instytucjonalnego wsparcia kultury. Projekt odpowiada na tę sytuację poprzez mobilny model diagnozy oraz bezpośrednie dotarcie do mieszkańców w ich miejscowościach. Efektem projektu będzie opracowanie raportu z diagnozy, zebranie pomysłów na działania oddolne, wybór od 3 do 5 inicjatyw mieszkańców do realizacji w II części projektu. Projekt ma na celu wzmocnienie sprawczości mieszkańców oraz rozwój partycypacyjnego modelu działania MGOK.

Urzędowy przegląd informacji

1.02.2026

Strażak Roku 2025

Dziś wręczyłem nagrodę Strażak Roku 2025 Panu Sławomrowi Kuligowi, naczelnikowi Ochotniczej Straży Pożarnej w Piwnicznej-Zdroju. To wyróżnienie za ponadprzeciętne zaangażowanie w działania na rzecz naszej gminy – zarówno podczas akcji ratowniczych, jak i przy zabezpieczaniu licznych imprez kulturalnych, sportowych oraz wydarzeń organizowanych w Piwnicznej-Zdroju. Dziękuję za profesjonalizm, dyspozycyjność i realną pracę dla naszej społeczności. Gratuluję!

13.02.2026

Nowe instrumenty dla naszej Orkiestra Dęta OSP Piwniczna-Zdrój!

Z przyjemnością przekazałem trzy mini tuby i puzon dla naszych muzyków. To niby tylko instrumenty, ale w praktyce – ogromna pomoc w codziennym ćwiczeniu i rozwijaniu pasji. Wiem, ile pracy wkładają w próby i występy, dlatego cieszę się, że mogliśmy realnie Was wesprzeć. Mam nadzieję, że nowe brzmienie szybko usłyszymy podczas koncertów i uroczystości w naszej gminie. Trzymam kciuki za dalszy rozwój i dziękuję za to, że tak pięknie reprezentujecie Piwniczną-Zdrój.

18.02.2026

Samorząd to nie sprint. To bieg na lata.

W przestrzeni publicznej często oczekujemy efektów „tu i teraz”. Szybkiej zmiany, natychmiastowej poprawy, widocznych rezultatów. Tymczasem prawda jest mniej spektakularna. Wiele decyzji samorządowych przynosi realne efekty dopiero po kilku latach. Czasem nawet kolejne kadencje zbierają owoce pracy rozpoczętej wcześniej. To dotyczy inwestycji, ale jeszcze bardziej dotyczy rzeczy mniej widocznych: porządkowania finansów, planowania przestrzennego, budowania relacji z mieszkańcami, konsekwentnego kierunku rozwoju. Nie ma magicznych sztuczek, które zmieniają rzeczywistość z dnia na dzień. Jest za to cierpliwość, konsekwencja i decyzje, które nie zawsze są efektowne, ale są potrzebne. Najważniejsze jest to, aby wiedzieć, dokąd się zmierzają. Bo rozwój to proces. Nie wydarzenie.

Dziękuję za to wsparcie moim wszystkim współpracownikom, pracownikom urzędu miasta i gminy oraz podległym im jednostek.

23.02.2026

Piwniczna-Zdrój pozyskała 65 000 zł na ochronę dziedzictwa Czarnych Górali

Z radością informuję, że Gmina Piwniczna-Zdrój otrzymała dofinansowanie w wysokości 65 000 zł w ramach programu „Kultura ludowa i tradycyjna 2026” realizowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Nasz projekt pt. „Tam gdzie dymił limierz – wypał węgla u Cornyf Góroli” po ocenie ekspertów zajął 6. miejsce wśród wszystkich złożonych wniosków w kraju, co stanowi ogromne wyróżnienie i potwierdzenie wysokiej wartości merytorycznej przygotowanego przedsięwzięcia.

Projekt zakłada kompleksowe udokumentowanie tradycji wypału węgla drzewnego w limierzach – niezwykle charakterystycznego elementu kultury Czarnych Górali, będącego częścią dziedzictwa Górali Nadpopradzkich.

W ramach zadania: odtworzymy tradycyjny limierz, szczegółowo udokumentujemy proces wypału w formie filmu i fotografii, przygotujemy publikację opisującą historię oraz technikę wypału węgla drzewnego, opracujemy mapę dawnych limierzysk z lokalizacją historycznych miejsc wypału, przeprowadzimy kwerendy archiwalne i terenowe oraz opracujemy dotąd nieupublicznione materiały, w tym relacje mieszkańców i treści wykorzystane przy tworzeniu widowiska „Na limierzysku u Jona” realizowanego przez Regionalny Zespół „Dolina Popradu”. Celem projektu jest ochrona i upowszechnienie unikatowego dziedzictwa regionu oraz udostępnienie zgromadzonych materiałów zarówno badaczom, jak i lokalnej społeczności.

Jako Burmistrz Piwnicznej-Zdroju pragnę serdecznie podziękować pracownikom Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Piwnicznej-Zdroju za ogromne zaangażowanie, profesjonalne przygotowanie wniosku oraz skuteczne pozyskiwanie środków zewnętrznych. To dzięki Państwa pracy możemy realizować ambitne projekty, które chronią i promują nasze lokalne dziedzictwo. Dziękuję za Państwa determinację, konsekwencję i serce wkładane w rozwój kultury naszej gminy. Przed nami wyjątkowe przedsięwzięcie – już dziś z niecierpliwością czekamy na jego realizację.

26.02.2026

Małe inwestycje – realna poprawa bezpieczeństwa

Nie tylko duże, spektakularne inwestycje są ważne dla naszej gminy. Równie istotne są te mniejsze działania, które bezpośrednio wpływają na codzienne bezpieczeństwo i komfort mieszkańców.

W ostatnich dniach: wymieniono zużyte elementy wysp na Głębokiem, zamontowano nowe lustro drogowe w miejscu zniszczonego lustra we wsi Łomnica Zdrój.

To drobne zadania, ale właśnie z takich systematycznych działań składa się dobrze zarządzana gmina. Dziękuję za wszystkie sygnały i zgłoszenia – reagujemy na bieżąco.

27.02.2026

Piwniczna-Zdrój z własnym PSZOK. 85 proc. inwestycji z dofinansowania

Jako Burmistrz Piwnicznej-Zdroju podpisałem umowę na budowę Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. Nasza gmina była jedną z dwóch w Powiecie Nowosądeckim, które dotąd nie posiadały własnego PSZOK-u. To ważny krok dla mieszkańców. Nowy punkt umożliwi bezpłatne oddawanie m.in. odpadów wielkogabarytowych, elektrośmieci, opon, odpadów zielonych czy chemikaliów. Inwestycja poprawi system segregacji, zwiększy wygodę mieszkańców i pomoże ograniczyć problem nielegalnych wysypisk. Co istotne, aż 85 procent kosztów realizacji zadania pochodzi z pozyskanego dofinansowania zewnętrznego. To dobra informacja dla budżetu gminy i dowód skutecznego sięgania po środki zewnętrzne na rozwój Piwnicznej-Zdroju. Zadanie zostanie zrealizowane dzięki środkom z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego. Raz jeszcze dziękuję Panu Łukaszowi Smółce – Marszałkowi Województwa Małopolskiego oraz Panu Witoldowi Kozłowskiemu za wspieranie naszych działań.

01.03.2026

Przekazaliśmy nowy sprzęt dla bezpieczeństwa mieszkańców

W piątek 27 lutego 2026 r., odbyło się uroczyste przekazanie sprzętu zakupionego dzięki wsparciu Wojewody Małopolskiego

w ramach „Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025–2026”. W uroczystości udział wzięli między innymi Stanisław Kaszyk – Pełnomocnik Wojewody Małopolskiego ds. współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego i przedstawicielami środowisk lokalnych Województwa Małopolskiego, a także przedstawiciele jednostek OSP z terenu gminy.

Łączna wartość zakupionego sprzętu to 576 593,18 zł.

W ramach dofinansowania zakupiono: koparko-ładowarkę, agregat prądotwórczy 80 kVA na przyczepie, 4 osuszacze powietrza, pilarkę do drewna, piłę do betonu, 40 zapór przeciwpowodziowych, 22 715 worków przeciwpowodziowych, 2 zbiorniki na wodę pitną, 8 kompletów aparatów oddechowych, motopompę szlamową.

To konkretne wzmocnienie potencjału operacyjnego naszych służb i kolejny krok w kierunku budowania bezpiecznej oraz odpornej na zagrożenia gminy. Dziękuję Wojewodzie Małopolskiemu za wsparcie oraz wszystkim osobom zaangażowanym w realizację projektu.

02.03.2026

MZGKiM z blisko półmilionowym dofinansowaniem. Wodociągi stawiają na cyberbezpieczeństwo

Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej uzyskał dofinansowanie w wysokości 460 372,50 złotych w ramach programu „Cyberbezpieczne Wodociągi”. Środki zostaną przeznaczone na kompleksowe wzmocnienie bezpieczeństwa systemów technologicznych oraz ochronę infrastruktury krytycznej.

Kluczowym elementem projektu będzie wzmocnienie obszaru OT (Operational Technology) poprzez wdrożenie pięciu zapór sieciowych klasy NGFW (Next Generation Firewall) z modulem GSM. Nowe urządzenia umożliwią bezpieczną komunikację w oddalonych obiektach i zastąpią dotychczasowe rozwiązania brzegowe.

Zapory NGFW zapewnią:

- zaawansowaną inspekcję ruchu sieciowego,
- bezpieczne połączenia VPN,
- możliwość definiowania i egzekwowania polityk bezpieczeństwa.

Co istotne, po raz pierwszy wszystkie lokalizacje Zakładu zostaną objęte jednolitymi mechanizmami ochrony, co znacząco podniesie poziom spójności i skuteczności zabezpieczeń.

Równolegle wdrożony zostanie system IDS (Intrusion Detection System) wraz z zestawem sensorów. Rozwiązanie to umożliwi analizę protokołów przemysłowych, bieżące wykrywanie anomalii oraz szybkie reagowanie na incydenty.

Dzięki inwestycji MZGKiM zyska możliwość monitorowania sieci technologicznej w czasie rzeczywistym. Informacje o potencjalnych zagrożeniach będą przekazywane administratorom w sposób ciągły, co pozwoli na natychmiastowe działania zapobiegawcze.

Uzupełnieniem projektu będzie instalacja pięciu zarządzanych przełączników (switchy) z obsługą:

VLAN, MACsec, standardu 802.1X. Rozwiązania te umożliwią segmentację ruchu sieciowego oraz wprowadzenie skutecznej kontroli dostępu. Strefy krytyczne zostaną wyraźnie oddzielone od części administracyjnej, co ograniczy ryzyko nieautoryzowanego dostępu.

Dodatkowo wdrożone zostanie oprogramowanie backupowe z deduplikacją, zapewniające ochronę danych konfiguracyjnych oraz możliwość ich szybkiego odtworzenia w przypadku awarii.

Realizacja projektu znacząco zwiększy odporność infrastruktury wodociągowej na cyberzagrożenia. W dobie rosnącej liczby ataków na systemy przemysłowe i infrastrukturę krytyczną, inwestycja ta stanowi ważny krok w kierunku zapewnienia ciągłości działania usług komunalnych i bezpieczeństwa mieszkańców.

11.03.2026

Dzień Sołtysa w Piwnicznej-Zdroju

Dziś w Urzędzie Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój odbyło się spotkanie z sołtysami oraz przewodniczącymi zarządów osiedli z terenu naszej gminy. Była to dobra okazja do rozmów o sprawach ważnych dla naszych mieszkańców, ale także moment, aby podziękować za codzienną pracę i zaangażowanie na rzecz lokalnych społeczności. W spotkaniu udział wzięli m.in. zastępca burmistrza Piwnicznej-Zdroju Pani Edyta Brongiel oraz przewodnicząca Rady Miejskiej Pani Monika Dominik. Wspólnie podkreśliśmy, jak ważną rolę w funkcjonowaniu naszej gminy odgrywają sołtysi oraz przewodniczący zarządów osiedli.

Z okazji Dnia Sołtysa złożyłem wszystkim sołtysom serdeczne podziękowania za bardzo dobrą współpracę, zaangażowanie oraz codzienną pracę na rzecz mieszkańców. To właśnie oni są niezwykle ważnym łącznikiem pomiędzy mieszkańcami a samorządem – najlepiej znają potrzeby swoich miejscowości i pomagają nam skutecznie reagować na lokalne sprawy. Jeszcze raz dziękuję za współpracę i życzę wielu sukcesów, satysfakcji z pełnionej funkcji oraz nieustającej energii do działania na rzecz naszych małych ojczyzn.

18.03.2026

Modernizacja przepustu na Zamakowisku – Magóry zakończona

Zakończyliśmy modernizację przepustu drogowego na drodze wewnętrznej Zamakowisko – Magóry w Piwnicznej-Zdroju. To ważna inwestycja poprawiająca bezpieczeństwo i trwałość infrastruktury na tym odcinku. Roboty rozpoczęły się 22 stycznia 2026 roku, a ich łączny koszt wyniósł 167 280 zł. Zakres prac obejmował: wymianę uszkodzonych kręgów betonowych o średnicy 1500 mm, układanych na ławie betonowej, wykonanie naziomu nad wymienionymi kręgami, odtworzenie głowicy wylotu i wlotu przepustu oraz nawierzchni utwardzonej nad przepustem, wymianę barierek na głowicach przepustu na barieroporcze wraz z ich przedłużeniem w postaci bariery drogowej na dojazdach.

Wykonawcą zadania była firma ŻYW-BUD Krzysztof Żywczak z siedzibą w Łomnicy-Zdroju.

Dzięki realizacji tej inwestycji poprawiliśmy bezpieczeństwo użytkowników drogi oraz zabezpieczyliśmy infrastrukturę przed dalszą degradacją.

20.03.2026

Ponad 12 milionów złotych inwestycji wodno-kanalizacyjnych w Gminie Piwniczna-Zdrój w trakcie mojej kadencji!

Szanowni Mieszkańcy,

od początku mojej kadencji konsekwentnie realizujemy program rozwoju infrastruktury wodno-kanalizacyjnej. To konkretne zadania – część już zakończona, a część wciąż w trakcie realizacji.

Podsumowanie:

- 32 zadania inwestycyjne
- ponad 12 mln zł nakładów

- 27 inwestycji zakończonych
- 5 inwestycji w trakcie realizacji

Dzięki tym działaniom: poprawiamy dostęp do wody i kanalizacji, zwiększamy bezpieczeństwo infrastruktury, modernizujemy istniejące systemy, przygotowujemy kolejne inwestycje.

Pełna lista zadań (w trakcie realizacji lub w planach do realizacji):

1. Budowa kanalizacji sanitarnej – ul. Szczawnicka
2. Modernizacja wodociągu Zawodzie
3. Modernizacja wodociągu Łaski
4. Przebudowa sieci wodociągowej Łomnica-Zdrój (128 m)
5. Dokumentacja: wodociąg i kanalizacja – os. Korkówka
6. Dokumentacja: zbiornik wody czystej – Łomnica-Zdrój
7. Dokumentacja: wodociąg i kanalizacja – ul. Sobieskiego i Szczawnicka
8. Budowa wodociągu – przewiert pod Popradem
9. Modernizacja przepompowni ścieków
10. Budowa zbiornika wody czystej – Łomnica-Zdrój
11. Kanalizacja sanitarna – Głębokie (zad. I i II)
12. Monitoring zbiornika wody „Zawodzie”
13. Koncepcja: wodociąg – ul. Targowa (rejon PKP)
14. Koncepcja: kanalizacja – Wierchomla Wielka
15. Przebudowa kanalizacji – Drogomistrzówka
16. Wykonanie studni głębinowej w Piwnicznej-Zdroju
17. Modernizacja oczyszczalni ścieków – system napowietrzania
18. Modernizacja budynku SUW Łaski
19. Mapy do celów projektowych – Młodów – Głębokie
20. Instalacja fotowoltaiczna – SUW Łaski
21. Monitoring hydrantów – Łomnica-Zdrój
22. Budowa kanalizacji – Piwniczna-Zdrój
23. Modernizacja sieci wodociągowej i systemu sterowania – Łomnica-Zdrój
24. Modernizacja oczyszczalni – prasa osadu
25. Dokumentacja: wiata – oczyszczalnia
26. Budowa zbiornika wody czystej 100 m³ – Łaski
27. Modernizacja przyłączy wodociągowych – Łomnica-Zdrój
28. Budowa kanalizacji: Głębokie, Wierchomla, Łomnica-Zdrój
29. Wodociąg i kanalizacja – ul. Krakowska
30. Przebudowa sieci wodociągowej Łomnica-Zdrój (4382 metry)
31. Budowa Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów (PSZOK)
32. Budowa sieci wodociągowych – Borownice i Zdrojowe

Dziękuję Panu Andrzejowi Górskiemu – Dyrektorowi MZG-KiM – za konsekwentną pracę, profesjonalizm i ogromne zaangażowanie w realizację inwestycji wodno-kanalizacyjnych w naszej gminie.

24.03.2026

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Piwnicznej-Zdroju z kolejnym dofinansowaniem!

Kolejne dobre wiadomości! Miejsko Gminny Ośrodek Kultury uzyskał dofinansowanie z programu Dom Kultury+ Narodowe Centrum Kultury. Projekt zakłada przeprowadzenie pogłębionej, partycypacyjnej diagnozy potencjału oraz potrzeb mieszkańców gminy Piwniczna-Zdrój, ze szczególnym uwzględnieniem twórców, rękodzielników, artystów i muzyków działających poza formalnymi strukturami. Specyfika gminy oraz silne, lecz często

nieformalne środowisko twórcze sprawiają, że część mieszkańców pozostaje poza systemem instytucjonalnego wsparcia kultury. Projekt odpowiada na tę sytuację poprzez mobilny model diagnozy oraz bezpośrednie dotarcie do mieszkańców w ich miejscowościach.

A oto co zaplanowaliśmy w I części projektu:

- dyżury animatora w każdym sołectwie (łącznie 7 spotkań)
- dyżury konsultacyjne w MGOK (2 dni w tygodniu po 3 godziny przez 4 tygodnie)
- wywiady pogłębione z twórcami (minimum 12)
- badanie ankietowe (online i papierowe – minimum 120 ankiet)
- mapowanie lokalnego środowiska twórczego, działania informacyjne, w tym dystrybucja plakatów na terenie całej gminy

Efektom projektu będzie: opracowanie raportu z diagnozy, zebranie pomysłów na działania oddolne, wybór od 3 do 5 inicjatyw mieszkańców do realizacji w II części projektu.

Projekt ma na celu wzmocnienie sprawczości mieszkańców oraz rozwój partycypacyjnego modelu działania MGOK.

25.03.2026

Petycja w sprawie utrzymania linii autobusowej Piwniczna-Muszyna-Krynica

Trwa zbieranie podpisów pod petycją mieszkańców Gminy Piwniczna-Zdrój dotyczącą utrzymania kursu autobusowego firmy RAFATEX na trasie Piwniczna-Zdrój – Muszyna – Krynica-Zdrój, który według zapowiedzi przewoźnika ma zostać zlikwidowany z dniem 1 kwietnia 2026 r.

Petycja jest skierowana do Starosty Powiatu Nowosądeckiego Pana Tadeusza Zaremby z prośbą o podjęcie działań zmierzających do utrzymania tego ważnego połączenia komunikacyjnego dla mieszkańców regionu. Połączenie to jest niezwykle istotne dla wielu mieszkańców naszej gminy – umożliwia dojazd do pracy, szkół, placówek medycznych oraz urzędów w Muszynie i Krynicy-Zdroju. Jego likwidacja szczególnie dotknęłaby osoby starsze, młodzież szkolną oraz mieszkańców nieposiadających własnego transportu.

Zachęcamy wszystkich mieszkańców do wsparcia inicjatywy poprzez złożenie podpisu pod petycją w sprawie utrzymania tego ważnego połączenia komunikacyjnego.

PS. Po rozmowach z firmą RAFATEX linia będzie działać jeszcze na pewno 1 miesiącu kwietniu.

26.03.2026

Małopolski Dzień Dziecka w Piwnicznej-Zdroju już 31 maja

W dniu 31 maja na Nakle w Piwnicznej-Zdroju odbędzie się wyjątkowe wydarzenie dla najmłodszych – Małopolski Dzień Dziecka. Impreza zostanie zorganizowana dzięki wsparciu finansowemu w wysokości 10 000 zł, przyznanemu przez Zarząd Województwa Małopolskiego. Dzięki pozyskanym środkom w całym regionie realizowane są inicjatywy skierowane do dzieci i ich rodzin. Także w Piwnicznej-Zdroju nie zabraknie atrakcji – organizatorzy przygotowali bogaty program, w którym znajdą się zajęcia edukacyjne, warsztaty, konkursy, aktywności sportowe oraz wydarzenia integracyjne. Na uczestników czekać będą również animacje oraz park dmuchańców, który z pewnością dostarczy najmłodszym mnóstwo radości. Samorząd województwa

podkreśla, że inicjatywa ma nie tylko charakter rozrywkowy, ale również edukacyjny i społeczny. Organizowane wydarzenia mają sprzyjać rozwijaniu zainteresowań dzieci, wspierać ich aktywność fizyczną, a także budować więzi w lokalnych społecznościach. Realizacja projektu „Małopolski Dzień Dziecka” ma przyczynić się do tego, by najmłodsi mieszkańcy regionu mogli w atrakcyjny i bezpieczny sposób świętować swoje święto – niezależnie od miejsca zamieszkania.

27.03.2026

Odlotowa Małopolska zawita do Piwnicznej-Zdroju

W tym roku Piwniczna-Zdrój znajdzie się na mapie jednego z najbardziej widowiskowych wydarzeń turystycznych w regionie – „Odlotowej Małopolski”. To świetna wiadomość zarówno dla mieszkańców, jak i dla wszystkich, którzy odwiedzają naszą gminę.

Serdeczne podziękowania kieruję do Pana Grzegorza Biedronia prezesa Małopolskiej Organizacji Turystycznej – za współpracę i za to, że Piwniczna-Zdrój została włączona w to wyjątkowe przedsięwzięcie. „Odlotowa Małopolska” to festiwal balonów na ogrzane powietrze, który co roku przyciąga tłumy mieszkańców i turystów. Kolorowe balony unoszące się nad krajobrazem regionu tworzą niezwykle widowisko i jednocześnie promują Małopolskę jako atrakcyjny kierunek turystyczny. W wydarzeniu uczestniczą załogi z Polski i zagranicy, a program obejmuje zarówno loty balonowe, jak i wieczorne pokazy. To nie tylko spektakularne widoki, ale także silne narzędzie promocji miejsc – wydarzenie łączy turystykę, emocje i wyjątkową atmosferę, przyciągając gości z różnych części kraju i zagranicy. O dokładnym terminie wydarzenia poinformujemy wkrótce.

28.03.2026

Kolejna dobra wiadomość!

Projekt napisany przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Piwnicznej-Zdroju „Jakby to było po naszymu – gwara piwniczańska wkracza na scenę” otrzymał dofinansowanie w wysokości 68 800 zł z programu Instytut Różnorodności Językowej Rzeczypospolitej – „Polszczyzna. Bogactwo różnorodności” 2026. Projekt zakłada stworzenie autorskiego spektaklu w gwarze piwniczańskiej górali nadpopradzkich, z udziałem mieszkańców, lokalnych twórców i zespołów regionalnych. Spektakl powstanie metodą teatru ze społecznością, a jego premiera zostanie transmitowana online. Spektakl zostanie zaprezentowany trzykrotnie: w Piwnicznej-Zdroju, Łącku i Zawoi, a po każdym pokazie odbędą się spotkania edukacyjne z reżyserami i aktorami. Rezultatami projektu są: spektakl, jego dokumentacja oraz udostępnienie scenariusza online.

30.03.2026

Spotkanie z Wicemarszałkiem Województwa Małopolskiego

W ubiegłym tygodniu spotkałem się z Panem Witoldem Kozłowskim – Wicemarszałkiem Województwa Małopolskiego. Rozmawialiśmy o dalszej, dobrej współpracy oraz wspólnych projektach ważnych dla Gminy Piwniczna-Zdrój. To spotkanie było również okazją do złożenia sobie życzeń wielkanocnych oraz podsumowania dotychczasowej współpracy, którą oceniam bardzo dobrze.

31.03.2026

Spotkanie z GDDKiA w Krakowie

W ubiegłym tygodniu spotkałem się z Panem Maciejem Ostrowskim, dyrektorem Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Krakowie. Rozmawialiśmy o kluczowych dla mieszkańców kwestiach drogowych. Wśród najważniejszych tematów znalazły się m.in. przebudowy zjazdów na osiedle Witowskie oraz Borownice, poszerzenia poboczy, likwidacja pomnika przyrody /starego drzewa przy DK/.

01.04.2026

Rozmowy o ważnych sprawach dla Piwnicznej-Zdroju

W ubiegłym tygodniu spotkałem się z Panem Tadeuszem Zarembą – Starostą Nowosądeckim. Rozmawialiśmy o bieżących sprawach dotyczących naszej gminy, w tym o inwestycjach, które w najbliższym czasie będą realizowane w Piwnicznej-Zdroju. Podczas spotkania Pan Starosta poinformował mnie, że już w kwietniu zakończy się remont Domu Czasów Dziecięcych w Piwnicznej-Zdroju, co z pewnością będzie dobrą wiadomością dla mieszkańców oraz turystów. Poruszyłem również ważny temat funkcjonowania linii autobusowej na trasie Nowy Sącz – Piwniczna-Zdrój – Muszyna. W tej sprawie przekazałem Panu Staroście pismo z podpisami mieszkańców, w którym zwracamy się z prośbą o wsparcie w utrzymaniu tego połączenia. Dziękuję za merytoryczną rozmowę i liczę na dalszą dobrą współpracę na rzecz naszej gminy.

02.04.2026

Zielona rewolucja w Piwnicznej! Miliony na nową przestrzeń dla mieszkańców

Wczoraj Zarząd Województwa podjął decyzję, że Miasto i Gmina Piwniczna-Zdrój otrzyma ponad 2,1 mln zł dofinansowania na realizację projektu „Rozwój zielonej infrastruktury na terenie Nakła w Piwnicznej-Zdroju. Całkowita wartość inwestycji wynosi 2,7 mln zł, a jej zakończenie planowane jest do końca 2027 roku. W ramach projektu w Nakle powstanie nowoczesna przestrzeń oparta na rozwiązaniach przyjaznych środowisku – strefy zieleni urządzonej, łąki kwietne oraz elementy wodne, takie jak rowy i niecki bioretencyjne, które będą wspierać retencję wody i poprawiać mikroklimat. Całość uzupełnią elementy małej architektury – miejsca odpoczynku, ławki oraz zagospodarowane punkty przy wejściach i skrzyżowaniach ścieżek. Istotnym elementem inwestycji będzie również montaż 8 zielonych przystanków autobusowych na terenie Piwnicznej-Zdroju. Przystanki zostaną wyposażone w zielone dachy oraz elementy edukacyjne, zwiększając powierzchnię biologicznie czynną w centrum miasta i poprawiając komfort mieszkańców korzystających z transportu publicznego. Projekt zakłada także działania edukacyjne – na terenie Nakła odbędą się warsztaty ekologiczne skierowane do mieszkańców, w szczególności dzieci i młodzieży.



Zadanie zostało wybrane do dofinansowania w ramach działania 2.15 „Rozwój zielonej i niebieskiej infrastruktury w miastach”, FEM 2021–2027. Serdecznie dziękuję Panu Łukaszowi Smółce – Marszałkowi Województwa Małopolskiego oraz Panu Witoldowi Kozłowskiemu za bardzo dobrą współpracę

Tomasz Michałowski
Burmistrz Piwnicznej-Zdroju

Wszystko zaczyna się w górach!



Małgorzata Sitek: Pawle, dzień dobry, powiedz przede wszystkim skąd wziął się pomysł na bycie lektorem? Z wykształcenia jesteś przecież inżynierem.

Paweł Kalinowski: Dzień dobry. W zasadzie wszystko zaczyna się w górach, w Chatce pod Niemcową, w której często bywałem. Poznałem tam wokalistkę z Warszawy, która zwróciła uwagę, że mam dobrą barwę głosu i że mógłbym coś z tym „zrobić”... Pomysł zakiełkował ale trochę czasu minęło zanim trafiłem na jakieś zajęcia przygotowujące w tym kierunku. Wcześniej chodziłem już na różne zajęcia wokalne ale na pierwsze warsztaty lektorskie udałem się do Warszawy w grudniu 2020 roku. W Krakowie, gdzie wtedy mieszkalem, szukając już regularnych zajęć z dykcji, trafiłem do aktora Grzegorza Juras, który wykładał wcześniej na Akademii Teatralnej i który został moim nauczycielem. Po pierwszej lekcji byłem przekonany, że ta praca (nad głosem – przypisek red.) wymaga ogromnego poświęcenia... Nie miałem żadnej świadomości jak mówić, jakie są zasady i było to na początku trochę przytłaczające jednak nie poddawałem się i efektem systematycznego treningu była kolosalna zmiana brzmienia mojego głosu.

MS: Polecasz korzystać z różnych warsztatów? Czy raczej mieć jednego, zaufanego nauczyciela?

PK: W Krakowie wziąłem udział w znakomitych spotkaniach prowadzonych przez Jacka Ostaszewskiego, muzyka jazzowego, który jest ojcem aktorki Mai Ostaszewskiej. I właśnie te warsztaty, kompletnie jakby niezwiązane z lektorstwem, a raczej z muzyką, medytacją, z pracą nad świadomością ciała i rytmem, bardzo mi pomogły przede wszystkim w graniu w teatrze, ale też i w pracy lektora. W pracy nad głosem ważna jest systematyczność,

jednorazowe warsztaty w grupie to tylko kolejne doświadczenie. Ważny jest oczywiście dobry nauczyciel, który nas poprowadzi i pokieruje. Czy tylko jeden przez cały okres kształcenia? To już każdy sam indywidualnie powinien zdecydować. Każdy nauczyciel kładzie nacisk na inne aspekty więc warto korzystać z warsztatów, kursów, z różnych opcji kształcenia się. Taka, może drobna obserwacja z mojej strony – nie zawsze wysoka cena idzie w parze z jakością.

MS: Twoje najważniejsze nagranie czy nagrania do tej pory? Takie z których jesteś najbardziej dumny?

PK: Najważniejsze nagrania... Wszystkie są ważne, bo do wszystkich podchodzę z taką samą uwagą... ale myślę, że jednym z ważniejszych w tej chwili jest zapowiedź koncertowa „Sinfonietta Cracovii”, która jest teraz emitowana przed ich koncertami m.in. w Filharmonii Krakowskiej. To jest dla mnie duże wyróżnienie, że koncerty orkiestry, w której grają świetni muzycy, z którą występują światowej sławy gwiazdy muzyki klasycznej „zapowiada” mój głos. Dało mi to dużą satysfakcję i nadzieję, że jest dla mnie jakaś przyszłość w zawodzie lektora (śmiech). Są jeszcze ostatnie nagrania dla Muzeum Narodowego oraz Muzeum Inżynierii i Techniki w Krakowie. Nagrałem też reklamę kosmetyków znanej marki (nie możemy niestety podać jakiej), która jest emitowana w TVP, TVN i Polsacie. Bardzo wyjątkową dla mnie sprawą jest współpraca ze Słowackim wokalistą i gitarzystą Nanym Hudakiem. Poznaliśmy się dzięki Michałowi Chojeckiemu, który organizuje różne ciekawe wydarzenia. Kiedy Nany dowiedział się, że nagrywam wpadł na pomysł żebym tłumaczył na żywo jego teksty podczas koncertów w Polsce. Nie byłem zwolennikiem

tego pomysłu i nagrałem jedynie tłumaczenia dwóch piosenek, które Nany wykorzystywał podczas dwóch tras. Odbiór był bardzo dobry. We wrześniu 2025 Nany grał koncert w Polskim Radiu Rzeszów wraz z wiolonczelistą i pianistą (zamieszczone w artykule zdjęcie zostało wykonane podczas tego koncertu a nagranie dostępne jest na kanale YouTube N. Hudaka). Na miejscu okazało się, że puszczenie nagrań z loopera nie jest najlepszym rozwiązaniem, nie mogli dopasować się z tempem i musiałem przeczytać teksty na żywo przy akompaniamencie muzyków. Próba trwała 3 minuty a występ był bardzo udany więc cieszę się, że dałem się na to namówić. Dzięki temu na kolejnej trasie czytałem już na żywo, zajmując miejsce obok Nanego. To bardzo ciekawe, rozwijające doświadczenie i pokazuje, że warto być otwartym na różne nieoczywiste propozycje.

MS: Jak się przygotowujesz do nagrań? Masz jakieś swoje rytuały, coś co musisz zrobić przed wejściem do studia?

PK: Tak naprawdę najważniejsza jest codzienna rozgrzewka aparatu mowy. To jest podstawa, której nauczyłem się właśnie na różnych warsztatach i w teatrze. Kilka minut ćwiczeń dykcyjnych, wokalnych – to sprawia, że głos brzmi zupełnie inaczej. Jeśli chodzi o same teksty do przeczytania, to wyobrażam sobie jaki ma być efekt, jaką atmosferę chciałbym stworzyć. Czasem wystarczy jedna sugestia od zlecniodawcy i nagrania mogą powstać dość szybko ale bywa też, że jest to dość długi proces.

MS: Czy zdarza się tak, że klient ma zupełnie inną „wizję” nagrania niż ty? Jak wtedy dochodzicie do porozumienia?

PK: O, to się zdarza bardzo często! I to jest, moim zdaniem, najciekawszy element tej pracy. Czasami klient mówi: „Chcę, żeby to brzmiało zwyczajnie, nie jak lektor ale również profesjonalnie”. I teraz pytanie – gdzie jest granica? Robimy jedną wersję bardzo zwyczajną, drugą bardziej profesjonalną, a trzecią taką wypośredkowaną. Realizator dźwięku lub klient decydują, co najlepiej „siedzi” w danym projekcie. Trzeba być bardzo elastycznym i nie przywiązywać się do swojej pierwszej interpretacji.

MS: Masz jakieś „koszmary” lektorskie? Jakies słowa lub językowe potworki, których nie znosisz czytać?

PK: Czasami wymagające jest po prostu duże nagromadzenie słów z S, SZ, Ż, Ą. Wymagają one ogromnej precyzji, zbyt mocne potrafią zepsuć nagranie. Zbyt słabe Ą na końcu wyrazu będzie niesłyszalne. Bardzo długie teksty, które trzeba zmieścić w krótkim spocie też bywają problematyczne. Ale tak naprawdę największym wyzwaniem jest... naturalność. Najtrudniej jest nagrać tekst tak, żeby nie brzmiał jak czytany. Żeby słuchacz miał wrażenie, że po prostu do niego mówisz, a nie czytasz z kartki. To jest największa sztuka.

MS: Czy dzielisz się już swoim doświadczeniem?

PK: Kilka lat temu nie pomyślałbym, że sam poprowadzę szkolenia z głosu. Teraz już to robię. Co jakiś czas prowadzę zajęcia z dykcji z elementami emisji głosu w Krakowie. Chciałbym takie zajęcia poprowadzić regularnie również w Piwnicznej. Umiejętność poprawnego i świadomego posługiwania się naszym ojczystym językiem przydaje się w różnych sytuacjach, nie tylko zawodowych.

MS: Czas zatem na nowe wyzwania. Jesteś już gotowy na konferansjerkę?

PK: Jestem otwarty na propozycję poprowadzenia wydarzeń. Będzie to niewątpliwie duże wyzwanie, ale po doświadczeniu w teatrze sądzę, że sobie poradzę.

MS: Gdzie teraz możemy usłyszeć twój głos?

PK: W podcaście kryminalnym „Opowiem Ci historię” prowadzonym przez Kamila Barnowskiego. Nagrywam tam kwestie kryminalistów, sędziów, policjantów, świadków itd. Wymaga to dużej elastyczności i właśnie tej naturalności o której mówiłem więc jest to bardzo rozwijający format.

MS: Naprawdę?! Przecież ten głos jest zupełnie inny od tego, którym się posługujesz w czasie naszej rozmowy! Ale pasujący do klimatu tego podcastu.

PK: No właśnie na tym polega m.in. praca lektora, że najpierw myślisz o roli, o tekście który masz przeczytać a potem „kreujesz” głos pod projekt.

MS: Co robisz poza pracą?

PK: Moje pasje – to tak w skrócie góry i muzyka. Gram na gitarze. Jestem członkiem Zespołu Regionalnego Dolina Popradu i Orkiestry Mandolinowej „Echo”.

MS: Jako lektor realizujesz nagrania dla dużych firm i instytucji, do reklam, wydarzeń czy materiałów promocyjnych. Jesteś otwarty również na współpracę z lokalnymi firmami?

PK: Jak najbardziej. Jestem stąd i z Piwniczną chciałbym łączyć swoje życie. Pracę lektora można w zasadzie wykonywać wszędzie. Trzeba jedynie znaleźć ciche miejsce i odpowiednio zaaranżować przestrzeń. Bardzo dobrze spełnia tę rolę na przykład szafa wypełniona ubraniami. (śmiech)

MS: Dziękuję za rozmowę i polecam wszystkim zainteresowanym rozpocząć współpracę z Pawłem zanim na dobre zapelni się jego kalendarz nagrań i trzeba będzie czekać w kolejce!

PK: Dziękuję.

Paweł Kalinowski, mieszkający w Piwnicznej-Zdroju, lektor i aktor głosowy. W 2020 roku w Krakowie rozpoczął naukę dykcji u aktora i wykładowcy Grzegorza Juras. Po kilku miesiącach dołączył także do grup teatralnych prowadzonych przez tego samego nauczyciela w House of Art – Profesjonalnych Szkołach Musicalowych oraz w Staromiejskim Centrum Kultury Młodzieży. Równolegle uczestniczył w zajęciach aktorskich, kabaretowych oraz licznych warsztatach poświęconych emisji głosu, śpiewowi i świadomości ciała, warsztatach lektorskich i dubbingowych w Warszawie. Po pierwszych zrealizowanych występach teatralnych otrzymał propozycję współpracy z teatrem wyjazdowym Teatr Cracovia, gdzie występował u boku swojego nauczyciela Grzegorza Juras oraz innych zawodowych aktorów w klasykach takich jak „Zemsta”, „Skąpiec” czy „Wesele”. Po około dwóch latach zajęć zrealizował jedno z pierwszych profesjonalnych nagrań lektorskich w krakowskim studiu NLD. Jego głos można również usłyszeć w spektaklach warszawskiego Teatru Bajaderka. Przygotował jingle radiowe dla Radia RDC w Warszawie oraz Katolickiego Radia Podlasie. Wykonał również nagrania dla takich marek i instytucji jak Sinfonietta Cracovia, VeloBank, Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum Inżynierii i Techniki w Krakowie, BOŚ Bank, Bielenda, Dermika, a także zapowiedzi koncertów zespołu Widymo oraz wiele innych. Z naszych lokalnych firm – nagrał reklamę dla Banku Spółdzielczego w Piwnicznej-Zdroju i Sanatorium Limba. Jest członkiem ZR Dolina Popradu oraz Orkiestry Mandolinowej „Echo”.

Bedom Wom skrzypce grać...

Pierwsze trzy miesiące tego roku przyniosły kolejne straty w szeregach miłośników i twórców piwniczańskiego folkloru. Na niebiańskie polany, pełne anielskiego śpiewu, odeszli **Czesław Boloż, Antoni Toczek, Mieczysław Stawiarski**.

Byli członkami zespołu w różnych latach, ale łączyło ich głębokie umiłowanie muzyki, śpiewu, tańców i zwyczajów górali nadpopradzkich. Swoimi talentami i pracowitością wspierali zespół w różnym stopniu, ale każdy z nich dawał z siebie 100% zaangażowania dla budowy piwniczańskiego regionalizmu. Tak trudno jest opowiedzieć ich czas w zespole „Dolina Popradu”, zwłaszcza gdy minęło pięćdziesiąt czy nawet trzydzieści lat. To chwile o niepowtarzalnym klimacie – obojętnie czy wspominaliśmy występ w nieistniejącym już amfiteatrze na Suchej Dolinie, czy Dni Piwnicznej na piwniczańskim rynku, czy kultowe Święto Kwitnącej Jabłoni w Łącku czy tyle innych występów. To setki godzin wytrwałych prób, litry potu i zmęczone mięśnie, to tysiące przejechanych kilometrów na występy, to dziesiątki miejscowości rozsianych po całej Polsce. Przez lata współtworzyli siłę zespołu, swoimi głosami i grą na instrumentach, swoim wykonawstwem *polek, stajerków, zamiatanych, blasioków czy madziarów* nadawali Dolinie niepowtarzalne brzmienie i sceniczny koloryt. Echo słów: Tydzień Kultury Beskidzkiej, Festiwal Folkloru Górali Polskich, Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich

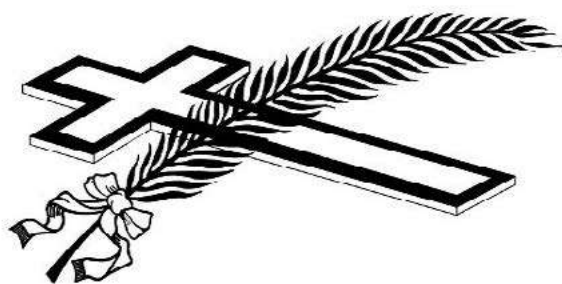
Druzbaki, Karnawały Góralskie, Dożynki – bez nich już nigdy nie będą brzmieć tak samo.

O śp. **Czesławie Boloż**ie wzruszająco pisała już w ostatnim numerze „Znad Popradu” Krystyna Kulejowa, dodam tylko, że razem z żoną byli bardzo zasłużeni dla zespołu i w latach 60. aż do roku 70. tworzyli trzon „Doliny”. I cokolwiek by się nie napisało to będzie wciąż za mało w stosunku do ich zasług i zaangażowania.



Antoni Toczek niezapomniany i świetny *heligonista* zespołowy, lata Jego doliniarskiej przygody przypadły nieco później, a brzmienie heligonki Tośka niesłychanie ubogacało brzmienie całego zespołu. Spokojny, lekko uśmiechnięty, skupiony na grze – wydobywał z instrumentu niezwykle tony, łączył je misternie w nadpopradzkie melodie. Kontynuował bogatą piwniczańską tradycję heligonistów, którzy przez lata byli prawie w każdym przysiółku, *obgrywali* nie tylko muzyki-potańcówki, ale i niejedno wesele. Nawet potem, gdy czas nie pozwalał na stałe uczestnictwo w próbach, na prośbę kierownika Edwarda Gruceli, stawiał się i czarował mistrzowskim wykonaniem nadpopradzkich nutek.

Antoni Toczek,
fot. z archiwum ZR Dolina Popradu



Mieczysława Stawiarskiego, jego rodziców i rodzeństwo znalazłam od dziecka, Błankowa czy Zamakowisko to wszystko przecież Kosarzyska. Jednak Jego kunszt wykonawczy poznałam, gdy na występ na Festiwalu Młodzieży Wiejskiej potrzebny był drużba weselny. Pięknie i tradycyjnie zaprezentowali się razem ze Staszkiem Żrąką. To był rok 1986. A dwa lata później, niespodziewanie dołączyłam do zespołu „Dolina Popradu” i dane mi było występować kilkanaście lat z Mieczysławem i jego żoną Marysią. Mietek był prawdziwą podporą zespołu (od 1983 do 2001 r.) i grup śpiewających, a potem *Błankowianów*. Miał niepospolity głos, pięknie tańczył i odtwarzał powierzone mu role. Nie można zapomnieć roli chłopca powołanego w *rekruty* w widowisku a potem filmie tv „Pożegnanie rekrutów”. Do dziś mam też w uszach Jego śpiewy *druzbackie* na weselu piwniczańskim, z którym zdobywaliśmy Złote Serce w Żywcu i Srebrną Ciupagę w Zakopanem w 1995 roku.



Mieczysław Stawiarski,
fot. z archiwum rodziny Stawiarskich

Idymy, idymy moje dziwce po cie/ ino nom uwieżyły nase kiy-rpce w błocie

Wiedymy, wiedymy tu pana młodego/ wyjdźże Marysieńko po Jasia swojego.

Wciąż, patrząc na rekwizyty, elementy scenografii wyposażenia góralskiej izby (m.in. ślufanek, łóżko, kołyska i in.), które wykonane pracowitymi i zdolnymi rękami Mietka służą zespołowi po dziś dzień – podziwiam Jego wszechstronność i pracowitość. Wspominam też życzliwy uśmiech, którymi obdarzał nie tylko nas, swoich kolegów zespołowych, ale i tylu innych ludzi. Mam nadzieję, że gdy stanął przed niebiańskimi wrotami i zaśpiewał:

Puście nos ta puście, bo długo idymy/ mamy piykne piórka to se połomiemy

to święty Piotr wzruszył się i otworzył wieczyste podwoje...

Wanda Łomnicka-Dulak

PANTOMIMA O ŚW. FRANCISZKU

Rok 2026 w Kościele Katolickim jest Rokiem Świętego Franciszka. Został ustanowiony przez Papieża Leon XIV dla upamiętnienia 800-lecia śmierci tego Świętego z Asyżu. Ma na celu promocję takich wartości franciszkańskich jak pokój, braterstwo, ekologia i prostota życia.

Pantomima o św. Franciszku została przygotowana na rekonstrukcje szkolne Szkoły Podstawowej nr 1 w Piwnicznej-Zdroju. Scenariusz składał się z 6 krótkich scenek, które przedstawiały najważniejsze momenty z życia Świętego. Od chwili nawrócenia i oddania ojcu wszystkiego, po otrzymanie stygmatów i śmierć dla chwały Nieba. Komentarze przed każdą scenką, które pomagały ją zobrazować zostały zaczerpnięte z książki „Kwiatki św. Franciszka”. Próby do pantomimy rozpoczęły się 2 tygodnie przez występem. Uczniowie chętnie zgodzili się zagrać poszczególne role a przygotowania do wystawienia pantomimy pozwoliły im bliżej poznać postać Świętego i zmiany zachodzące w Jego życiu, a także dowiedzieć się ile mogą zaczerpnąć dla siebie z Jego bogatej duchowości. W postać św. Franciszka wcielił się Jan Głęb, ojca

Piotra Bernardone zagrał Leon Widomski, trędowatego Jan Kawka, złego wilka Zuzia Barnowska, braci franciszkanów Kacper Długosz, Kuba Jamrozowicz i Wojtek Bołoz, komentatorką była Weronika Lisowska. Całość przygotowali Krystyna Dziedzina i ks. Przemysław Dyrek.

Pantomima zaczęła się od słów: *Święty Franciszek nie potrzebował wielu słów, by mówić o Bogu. Jego całe życie było gestem miłości. Dziś zapraszamy was, byście zobaczyli tę historię bez słów, sercem*”.

Przedstawienie zakończyło się słowami: *Komentatorka mówi: Franciszek był wielkim świętym i radosnym człowiekiem. Jego prostota, jego pokora, jego wiara, jego umiłowanie Chrystusa, jego dobroć do każdego czyniły go radosnym w każdej sytuacji. Między świętością a radością istnieje głęboki związek. Spoglądając na świadectwo św. Franciszka, rozumiemy, że to właśnie jest tajemnicą prawdziwej szczęśliwości: stawać się świętymi, bliskimi Bogu!*

Opr. KD i MS

Fot. Katarzyna Jarzębak



KONKURS PALM WIELKANOCNYCH



fort. A.Talar



fort. MGOK

Konkurs palm wielkanocnych

29 marca 2026 r. w kościele w Piwnicznej-Zdroju odbył się Konkurs Palm Wielkanocnych. Jak co roku organizatorami konkursu byli Parafia pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Piwnicznej-Zdroju, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Piwnicznej-Zdroju oraz Miasto i Gmina Piwniczna-Zdrój.



Wszystkim uczestnikom tegorocznego konkursu bardzo gorąco dziękujemy za ogromne zaangażowanie, kreatywność oraz serce włożone w przygotowanie przepięknych prac. Wasze palmy zachwycaly nie tylko doborom i bogactwem użytych materiałów, kolorami, ale przede wszystkim precyzją wykonania i dbałością o detale. Każda z nich była wyjątkowa i stanowiła piękne świadectwo kultywowania lokalnych tradycji. Gratulujemy wszystkim! i zapraszamy serdecznie do udziału w kolejnych edycjach konkursu.

W skład komisji konkursowej weszli: Barbara Kotarba (przewodnicząca), Dajana Maślanka, Stanisław Jarzab i ks. Marek Augustyn. Do konkursu zgłoszono 35 palm. Palmy zostały podzielone wg. kategorii: palma tradycyjna do 1 metra, palma tradycyjna powyżej 1 metra, palma artystyczna do 1 metra, palma artystyczna

powyżej 1 metra.

W kategorii PALMA TRADYCYJNA DO 1 METRA: wyróżnienia otrzymali Maja Szafran, Marysia Kuc, Ania Kuc, Agnieszka Sławecka, Piotr Sławecki, III m. – Franciszek Mika, II m. – ex aequo Karol Mika i Helena Mika, I m. – Piotr Jeremenko. W kategorii PALMA TRADYCYJNA POWYŻEJ 1 METRA: wyróżnienia otrzymali Julian Mika i Michalina Nowak, III m. – Ania Gamon, II m. – ex aequo Agata Mikołajczyk i Darek Mikołajczyk, I m. – Rodzina Mików.

W kategorii PALMA ARTYSTYCZNA DO 1 METRA: wyróżnienia nie przyznano, III m. – nie przyznano, II m. – Adam Polański, I m. – Magdalena Tymura

W kategorii PALMA ARTYSTYCZNA POWYŻEJ 1 METRA: wyróżnienia: nie przyznano, III m. – Paulina Kulig, II m. – Mateusz i Faustyna Kucia, I m. – Rodzina Jarzębaków

Upominki za udział w konkursie otrzymali: Marysia Gurgul, Adam Gurgul, Dominika Jeremenko, Emilia Kożuch, Weronika Jeremenko, Klara Kożuch, Zosia Smyda, Wojciech Szafran, Wiktor Szafran, Karolina Kurzeja, Michał Kurzeja, Ania Tokarczyk, Szymon Kotarba, Jakub Smyda, Milena i Beata Piętka, Milena i Agnieszka Wieczorek.

Opr. MGOK



KŁAPACZE PIWNICZAŃSCY – TRADYCJA

Jak co roku, w okresie Triduum Paschalnego, ubrani na czarno ministranci i lektorzy pojawili się na ulicach Piwnicznej-Zdroju, aby zastąpić milczące kościelne dzwony charakterystycznym dźwiękiem drewnianych kołatek. Kłapacze wychodzą na ulice miasta trzy razy dziennie o 06:00 na pobudkę, o 12:00 na „Anioł

Pański” i o 16:00 na zakończenie dnia. Dźwięk kołatek ma przypomnieć o męce Chrystusa. Dawniej wierzono również, że hałas odstrasza złe moce. Zwyczaj ten ma w Piwnicznej tradycję sięgając prawdopodobnie XV wieku i w zasadzie tylko u nas można jeszcze spotkać (i posłuchać) kłapaczy.



Jabłonna Łemkowina

Jabłonna Łemkowina w pośmiertnym rozkwicie
Niebu w gardziel w maju wypomina życie –
Minione, wysiedlone, wymazane z rejestru;
Kamianna, Pogórze, Złockie i Żegiestów

Staruszka jabłonka, oniemiała w chwaściewie
Ostatni welon w cętki zarzuca gałęziom
Nim się na wiek wieków powali w igliwie
I z cmentarną pogodzi zapomnienia uwięzią

Kwitła pewnie przy domu o bliźniaczych okienkach
Kwitła na zaloty jak paradna panienka
Siadał pod nią Petro, chłopcy Łemkowiacy
Co im Pan Bóg talent podawał na tacy

Chłopcy co bez gwoździ rozmawiali z drewnem
Budowali cerkwie żywe i przewiewne
Rozmawiali z żywiołem, ujarzmiali potoki
Jabłonnice i miodnie tchnęły życie w stoki

Przyginali jabłonie chłopcy swym dziewczętom
Całowali ich usta jeszcze różne od soku

W swoją odebraną, swoją ziemię świętą
na kwitnienia jabłoni
wędrują
z diamentem lży w oku

Krystyna Kulej 2010

Wadźby z ziemią

Ziemia zarosła niepamięcią, ziemia gnębicielko
Coś żyły ojcu targała, złudna żywicielko
Powracasz dziś do mnie w śpiewie obcej wiosny
Choć miłość do ciebie dawno ostyła zarosła

Wiem, że nie istniejesz, żeś deszczem podmyta
Że potok, na lży ojca, stokroć zmieniał koryta
Wiem, że twoje łąki zadusiły chaszcze
A woda topicielka zdradnie wróży klaszcze

Wiem, żeś się niewdzięczniczo w mamusine ręce
cierpieniem i martwością wgryzała w podzięce

A jednak powracasz w zagrobnej urodzie –
Kiedy ojciec pot kośceń obmywał w twej wodzie
Kiedy wierzył, że siano zapachem łąk twoich
Ból pół wieku później uciszy, ukoji

Że zwabi do twych dzwonek myśl chorego Papieża
I niteczką poziomek, jak ja kiedyś ojcu, rany pouśmierza
Że Mu zamajaczy makatą, kobiercem
Tęsknotą rozsadzi i zaszyje serce

Krystyna Kulej 2004 UK

Różni ludzie, różne kraje mają swoje obyczaje

Moja mama dziś koszyczek stroi mi w serwecie
Bo Wielkanoc najważniejszym świętem jest na świecie

A w koszyczku chleb i sól, babka i baranek
Chrzan, oscypek, masło, jajka i kiełbasy wianek

Dziełem sztuki są pisanki – przez świat idzie wieść
A skorupki na wzmocnienie da się kurom zjeść

Od Chicago po Krynice – wszędzie gdzie Polacy
Tą święconką na Wielkanoc dzielą się rodacy

Krystyna Kulej

Witejcie!

A jakom te wiosny się żyje, zdrowo, wesoło czy tak nie barz.

Powiem wam, że teraz to jest inaczej, ludzie barz nie poscom, downi to
buł post a że i przednówek to ludzie barz pościuły. To dzisiaj będzie to
jodle , to nobarzi znanem jodle – piyrogaf łomnicańskif, taki wiersyk:

*Moja kuma Halusia zaprosiła me dzisiok
na smacne specjały, co po Łomnicy cały
kozdo dobro gazdyni takie cuda z nif cyni
kiej ino poprugujes to niebo w gembie cujes.
Piyrogi łomnicańskie, jodło proste nie pańskie
ugutuwać nie lekce, nie kozdo jedno co kce.
Trza pięć kilo zimioków, w dobrem gatunku, smaku
tak cieniuśko łoskrobać, półtory ugutuwać
reşte zetrzyć na tarle, nie za grubem, nie marnem
łodcisnąć lnianom smatkom – by nie buło za rzodko
kiej sie woda łodstoji, to na dnie drodzy moji
bioly krochmal zlostanie, to go trza drogie panie,
dodać do tego ciasta, wiy z nasyk gór niewiasta.
Zimiocki gotowane uklucone przestone
i gorś bielse mólecki, jesce soli trosecke
no i z tego wszystkiego zmiysać ciasto; do tego
wbić dwa cale jojecka, usknąć z tego końdecka
rozklaskać na placusek, i dać na niego duse
nie wycie co? – nodzienie, potem w kulecke zmienić
a nodzienie do tego z bryndze abo z biołego
syrka trza zrobić dzisiok i koniecznie pomiysać
z zimiokmi kłóconemi... o nodzienie przyprawiemy
Kiej piyrogi zlepiemy – noreście gotujemy
Jaz do wiyrchu wypłynie – niek jesce kwila minie
nim na misce gliniany będzie poukładane
skwarkami pomascone – no i smacnie zjedzone!
Jak by sie trafunkiem stało, że nodzienia jes mało
możno scypać klusecki – Nooo gotujecie dziywecki
kudlate cy żelazne, doś na tem ze przedobre
z przetopionom śmietanom można zjes jesce rano.
Łomnicańskie piyrogi były downo i do drógi
starczyły gaździe jak sed daleko; były łódkom kiej rzykom
dziesi jechoł na krysy, na jarmak abo flisy;
Jesce tak powiadali, że kiej kwoke sodzali
w cholpinie na kurceta, fłosi pono pamięto
ze spod piyróg ze stołu, zabiul kwoke pospołu z wszystkimi kurcętami..
I tak to z piyrogami buło abo nie buło, nie wiem cy sie zdarzulo. Wiem
ze dobre som przecie – to co, piyrogów zjycie?*

Kunda z Potocka

Dzień dobry, Uczennice i Uczniowie!

Kapitan Yann Keranfleach nie przypuszczał, schodząc w głębinę,
że na dnie oceanu, pośrodku wielkiego rumowiska, zobaczy sto-
jącą parę butów w bardzo dobrym stanie (!).

Wydobycie widelców, noży i talerzy udowodniło wysoką spraw-
ność techniczną „Nautile”, natomiast pytaniem podstawowym
pozostaje, co zawierały (jeszcze zawierają?) sejfy „Titanica”?
Pasażerki i pasażerowie ewakuując się nie mieli przecież czasu
na zabranie precjozów z sejfów...

Czy bardzo cenna przesyłka diamentów jeszcze tam jest?

Zagadnienia:

1) $12+8+5=25$ neutrin.

Jaki dystans (w kilometrach) przebyły te neutrina w czasie 13 s?

2) Porównaj izotopy: C-12, C-13 i C-14.

Do zobaczenia. Leszek Mikołajczyk

TOMASZ MICHAŁOWSKI
BURMISTRZ MIASTA I GMINY PIWNICZNA-ZDRÓJ
ZAPRASZA !



MIĘJSKO-GMINNY
OŚRODEK KULTURY
W PIWNICZNEJ-ZDRÓJU

NA



9 maja 2026r.

WYGONIE

NADPOPRAZDKI FESTYN PASTERSKI

PROGRAM

PIWNICZNA-ZDRÓJ

TEREN REKREACYJNY NAKŁO

15:00 – MIESZANIE I ŚWIECENIE OWIEC,
KOROWÓD PASTERSKI – WYGON OWIEC NA KOKUSZKĘ

KOKUSZKA-SKI

16:00 – ROZPOCZĘCIE FESTYNU

16:30 – GODKA STASKA ZE SKORUPÓF,

WYSTĘP ZR DOLIONA POPRADU – MUZYKA I TAŃCE PASTERSKIE

17:30 – KONCERT ZESPOŁU BRATIA JENDRICHOVSKI

18:30 – ZAWODY STRZYŻENIA OWIEC

20:00 – KONCERT KAPELI GÓRALSI

21:00 – NOCNY POKAZ KOWALSTWA

22:00 – ZAKOŃCZENIE



**BRATIA
JENDRICHOVSKI**



GÓRALSI



**ZESPÓŁ REGIONALNY
DOLINA POPRADU**

PONADTO

POKAZ „PUCENIA OŚCYPKÓW”, WARSZTATY RĘKODZIELNICZE I OBRÓBK
WEŁNY „OD BACY DO KNOPA”, TKANIE RĘKAWIC I CZAPEK, NATURALNE
FARBOWANIE WEŁNY, POKAZ INSTRUMENTÓW PASTERSKICH,
WARSZTATY KISZENIA ZIOŁOWYCH HERBAT, WARSZTATY KRĘCENIA
BATÓW, WYSTAWA OWIEC, STREFA DLA DZIECI – GRY I ZABAWY
NASZYCH DZIADKÓW, WARSZTATY LEPIENIA GLINIANYCH OWIECZEK,
TWORZENIA EKO OBRAZKÓW, PRZEJAZDŹKI WOZEM KONNYM,
REGIONALNE SMAKI – JAGNIĘCINA, PLACKI PASTERSKIE, BACÓWKA
EDUKACYJNA PARKÓW KRAJOBRAZOWYCH

WSTĘP WOLNY



KOKUSZKA-SKI

Sponsor



Patronat Honorowy
Starosty Nowosądeckiego
Tadeusza Zaremby



Współorganizator



NIKIDW
NARODOWY INSTYTUT KULTURY
I DZIEDZICTWA WSI

Patronat medialny



Sądeczanin
WWW.SADECZANIN.INFO

MAŁOPOLSKI Dzień Dziecka

W PIWNICZNEJ-ZDROJU



Małopolski Dzień Dziecka w Piwnicznej-Zdroju

W niedzielę 31 maja 2026 r. na Nakle w Piwnicznej-Zdroju odbędzie się wyjątkowe wydarzenie dla najmłodszych – Małopolski Dzień Dziecka. Organizatorzy przygotowali bogaty program, w którym znajdą się zajęcia edukacyjne, warsztaty, konkursy, aktywności sportowe oraz wydarzenia integracyjne. Na uczestników czekać będą również animacje oraz park dmuchańców, który z pewnością dostarczy najmłodszym mnóstwa radości.



Piwniczna-Zdrój na mapie ogólnopolskiego projektu „50 na 51”!

Z radością informujemy, że bierzemy udział w wyjątkowym wydarzeniu promującym polskie kino, organizowanym w ramach Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych. Projekt „50 na 51” obejmie łącznie 33 miejscowości w całej Polsce i wśród nich znalazła się również nasza gmina! W ramach projektu „50 na 51” przygotowano cykl specjalnych pokazów filmowych skierowanych do uczniów klas ósmych w 3 szkołach podstawowych z terenu gminy Piwniczna-Zdrój. Uczniowie SP w Piwnicznej-Zdroju wezmą udział w projekcji filmu w sali widowiskowej Ośrodka Kultury w Piwnicznej-Zdroju 26 maja br. Uczniowie SP w Łomnicy-Zdroju w projekcji w ich szkole 27 maja br. Uczniowie SP w Wierchomli Wielkiej obejrzą film 21 maja br. w swojej szkole. Celem projektu jest wykorzystanie współczesnego polskiego kina jako narzędzia edukacyjnego i punktu wyjścia do rozmowy z uczniami o emocjach, relacjach, tożsamości i wyzwaniach dorastania. Wszystkie filmy dostępne są z audiodeskrypcją, co umożliwi udział również osobom z niepełnosprawnością wzrokową. To ważny element projektu, podkreślający jego otwartość i dostępność dla wszystkich uczestników. Projekt realizowany będzie w okresie kwiecień – czerwiec 2026 roku. Organizatorem „50 na 51” jest Pomorska Fundacja Filmowa w Gdyni – producent Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych. Projekt został objęty patronatem honorowym Prezydent Miasta Gdyni. Projekt dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Partnerem głównym „50 na 51” jest FilMOTEKA Narodowa – Instytut Audiowizualny. Partnerami projektu są Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych, Telewizja Polska oraz Fundacja Kino Dostępne. Ogólnopolskimi patronami medialnymi projektu są Telewizja Polska, Polska Press Grupa, naszemiasto.pl, Program 1 Polskiego Radia, Program 3 Polskiego Radia, Interia, Magazyn Filmowy SFP, Ekrany, Filmweb, Miesięcznik KINO, Telewizja Kino Polska.

**Przypowiadki
‘od Popradu**

KONKURS POEZJI GWAROWEJ
I GADEK LUDOWYCH NADPOPRADZIA

7 CZERWCA HOTEL PIWNICZNA

Zgłoszenia proszę przysyłać do 25 maja 2026
na adres: goralekarpat@proton.me

należy uwzględnić następujące informacje:

- imię i nazwisko oraz wiek uczestnika
- czy prezentowana będzie gawęda (gadka) czy poezja gwarowa





Rys. Edward Gruciel



ODLOTOWA MAŁOPOLSKA

18-21.06.2026 ŚĄDECCZYZNA

Małopolski festiwal balonowy
od Łososiny Dolnej
po Piwniczną-Zdrój!

Więcej szczegółów wkrótce na:
www.facebook.com/odlotowa.malopolska

Witajcie w Małopolsce MAŁOPOLSKA

6. Małopolski Festiwal Balonów „Odlotowa Małopolska” w Piwnicznej-Zdroju!

Od 18 do 21 czerwca 2026 roku na naszym niebie pojawią się dziesiątki kolorowych balonów unoszących się od Łososiny Dolnej aż po Piwniczną-Zdrój. „Odlotowa Małopolska” to cztery dni pełne niezapomnianych widoków, wrażeń i emocji.

Więcej szczegółów już wkrótce pojawi się na stronach internetowych i fanpage'ach UMiG Piwniczna-Zdrój, naszego Ośrodka Kultury i Informacji Turystycznej.

**ZAPRASZAMY
NA SPOTKANIE
Z SABINĄ JAKUBOWSKĄ**

**WIELOKROTNIE NAGRADZANĄ AUTORKĄ KSIĄŻEK
“AKUSZERKI” I “POŁOŻNE”**

W RAMACH DYSKUSYJNEGO KLUBU KSIĄŻKI






15 MAJA 2026
(PIĄTEK)
GODZ. 18.00

Podczas spotkania
możliwość zakupu książek
z dedykacją autorki

fot. Katarzyna Drózd

Mój teść Henry – ukochał Polskę nie wyrzekając się fińskości



Mój teść Henry Ilari Toikander – Honorowy Obywatel Królewskiego Miasta Piwniczna – zmarł po dłuższej chorobie 4 października 2025 roku w wieku blisko 78 lat. Był dobrym ojczymem mojej żony, a dla naszych dzieci był ukochanym dziadkiem.

Urodził się 8 grudnia 1947 roku w Haminie jako syn Toivo Toikandera, 24-letniego zawodowego kierowcy, i rok młodszej Aili Syriaannen. Obydwoje rodzice byli bardzo wysocy: ojciec mierzył 184 cm, więc nic dziwnego, że jako 16-latek został zmobilizowany do wojska w obliczu sowieckiej agresji; matka miała aż 180 cm. Pochodzili ze starych, szlacheckich rodzin, wzmiankowanych już w XVI wieku. Henry przez wiele lat pełnił funkcję Prezesa Stowarzyszenia Toikander-Hohti, zajmującego się genealogią i historią ich rodzin. Sam również był osobą wysokiego wzrostu (193 cm), o stanowczym, barytonowym głosie i arystokratycznej prezencji. Nosił zadbane wąsy, bokobrody, czasami brodę.

Cale życie poświęcił – obok pracy zawodowej – aktywności społecznej w wielu dziedzinach. Straciwszy matkę w wieku 13 lat, wcześniej się usamodzielniał. Mimo uszkodzonej trwale stopy (miał wadę wrodzoną), odbył służbę wojskową, gdzie nauczył się posługiwać bronią i zdobył uprawnienia na wszystkie pojazdy świata – wliczając nawet szybowce! Mawiał zresztą, że broń powinna znajdować się w każdym domu, a każdy mężczyzna powinien zaliczyć służbę wojskową. Wszechstronnie utalentowany, nabył pod koniec lat 60-tych domek letniskowy w Kuusankoski koło Kouvoli od profesora Talvi i osobiście przebudował go na całoroczny, zarazem powiększając powierzchnię parteru i aranżując pokoje na strychu. Chcąc spłacić pożyczkę na modernizację, dużo pracował jako kierowca ciężkich pojazdów oraz w fabryce papieru w Kuusankoski. Mimo to znajdował czas na naukę języków: oprócz fińskiego poznał biegle angielski, a w późniejszych latach – również podstawy polskiego. Wcześniej zainteresował się Polską. Czytał w przekładach klasykę polskich noblistów, m.in. „Chłopów” Reymonta i „Quo vadis” Sienkiewicza. Czytał w ogóle bardzo dużo i przez ponad 50 lat prowadził dziennik. W roku 1988 zapisał się do Towarzystwa Fińsko-Polskiego, a 2 lata później został jego prezesem. Tę funkcję pełnił przeszło 30 lat. W tym samym czasie Henry poznał wdowę, dr inż. Teresę Bernacką-Mieleszko – potomkinię rodów zasłużonych dla Piwnicznej i Sądeckizny – oraz jej córkę

Katarzynę, które przebywały na wakacjach i równocześnie pracowały sezonowo w Finlandii. Po roku znajomości Henry i Teresa poślubili się 7 września 1991 w warszawskim kościele św. Katarzyny na Służewie. Teresa rezygnując z kariery naukowej w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz w Instytucie Żywności i Żywnienia, wyjechała do Finlandii. Stworzyli znakomite małżeństwo, choć obydwójce byli bardzo silnymi osobowościami. Teresa wprowadzała Henry'ego w kulturę polską i w tajniki wiary katolickiej. Gdy sercanin, o. Stanisław Szymajda, pracował w nowo założonej parafii św. Urszuli Ledóchowskiej w Kouvoli, Henry aktywnie włączył się w działalność tego kościoła. W roku 1997 dokonał konwersji z luteranizmu na katolicyzm. W międzyczasie w latach 1993 – 1994 małżeństwo pomieszkiwało w Piwnicznej w starym, rodzinnym domu Bernackich. Henry zmodernizował go, instalując m.in. urządzenia sanitarne, remontując elektrykę i kładąc glazurę (7 lat później włączył się w remont dachu). Tymczasem w roku 1994 poznałem Henry'ego, a w 1995 zostałem jego zięciem.

Mając sympatię do Polski, Henry organizował na rzecz jej społeczności akcje charytatywne. Zbierał w Finlandii odzież używaną, a w późniejszym okresie sprzęt dla niepełnosprawnych (m.in. wózki inwalidzkie), i – przeważnie na koszt własny – kilkadziesiąt razy przywoził to do Polski swoją ciężarówką, słynnym Chevroletem z rocznika 1980. Wcześniej załatwiał wszystkie formalności, a na te przedsięwzięcia wykorzystywał swój urlop. Trasa wiodła albo lądem przez Północną Finlandię albo promem przez morze. Za te dzieła otrzymał w roku 2004 Order Zasługi Rzeczypospolitej V klasy od Prezydenta RP. W roku 2005 Henry zorganizował tournée zespołu „Dolina Popradu” po Finlandii. Było to wielkie wydarzenie zarówno dla społeczności Piwniczanków, jak i dla regionu Południowej Finlandii, a relacje o nim znajdujemy w licznych publikacjach prasowych i internetowych. Oprócz artystów uczestniczyli w nim red. Maria Lebdowiczowa, poetka Wanda Łomnicka-Dulak, ówczesny burmistrz Piwnicznej Edward Bogaczyk oraz dyrektor Miejsko-Gminnego Domu Kultury w Piwnicznej Zdroju – Bogumiła Malik. Za to właśnie Henry Toikander otrzymał Honorowe Obywatelstwo Królewskiego Miasta Piwniczna.

Był człowiekiem bardzo rodzinnym i gościnnym, co wcale nie jest typowe dla Finów uchodzących za małomównych

introwertyków. Odwiedzaliśmy teściów często, w różnych konfiguracjach, czasami nawet kilka razy rocznie. W 1999 roku Henry przyjął do swego domu wiekową teściową, Janinę Jadwigę z Błasz-kowskich Bernacką. Przeżyła tam wśród ciszy i pięknej przyrody jeszcze 6 lat. Nasze dzieciaki spędzały w domu dziadków – sui generis Bullerbyn – całe albo przynajmniej połowę wakacji. Pełen dobroci, humoru i cierpliwości, choć wymagający dziadek był ich mistrzem, ucząc je – tak jak w dawnych czasach – różnych praktycznych umiejętności: bezpiecznego posługiwania się narzędziami gospodarskimi, piłą spalinową, wiertłem elektrycznym, siekierą, maszynami do rozdrabniania drewna, obsługi kosiarki, prowadzenia pojazdów mechanicznych. Nawet podczas Pandemii Covid nasz syn Albert zaryzykował podróż do Finlandii, by u boku dziadka doskonalić jazdę samochodem. Często jeździł też z dziadkiem na ryby. Gdy później nasza młodzież starała się o zatrudnienie, praktyki te dawały jej przewagę podczas procesów rekrutacji.

Henry dużo podróżował po całym świecie – sam, z żoną, z nami, czego uwiecznieniem był objazd po Laponii w sierpniu 2016 roku. Znał Europę Północną, Środkową i Zachodnią, w tym Wyspy Brytyjskie, ale także Kanary i Tajlandię, do której chętnie wracał. Wszędzie miał przyjaciół (zarówno ludzi prostych, jak i profesorów), z którymi utrzymywał regularne kontakty – zwłaszcza przez Internet, gdyż cyfrowo był bardzo biegły.

Ostatni raz Henry przyjechał do Piwnicznej w 2023 roku – nie cieszył się już wówczas najlepszym zdrowiem. Nie zdążył poznać obydwojga prawnucząt: Franka i Nikolki. Zmarł dokładnie w 51-wszą rocznicę śmierci pierwszego męża swej żony; takie zadziwiające zbieżności zdarzają się jednak w naszej rodzinie nierzadko. 5 marca 2026 roku spoczął na służewskim cmentarzu obok teściowej Janiny – tuż koło kościoła, w którym 34 lata wcześniej wziął ślub.

Dr Mikołaj Juliusz Wachowicz, 12 kwietnia 2026

Zdjęcia pochodzą z archiwum rodzinnego autora artykułu.

Pierwsza misja księżycowa z udziałem ludzi od 53 lat

Na początku kwietnia br. część z nas z zaciekawieniem, a nawet fascynacją, śledziła losy czterech astronautów NASA udających się w stronę Księżyca. Misja Artemis II była pierwszą od 1972 roku (po Misji Apollo 17) załogową wyprawą w stronę Księżyca i ustanowiła kilka historycznych rekordów.

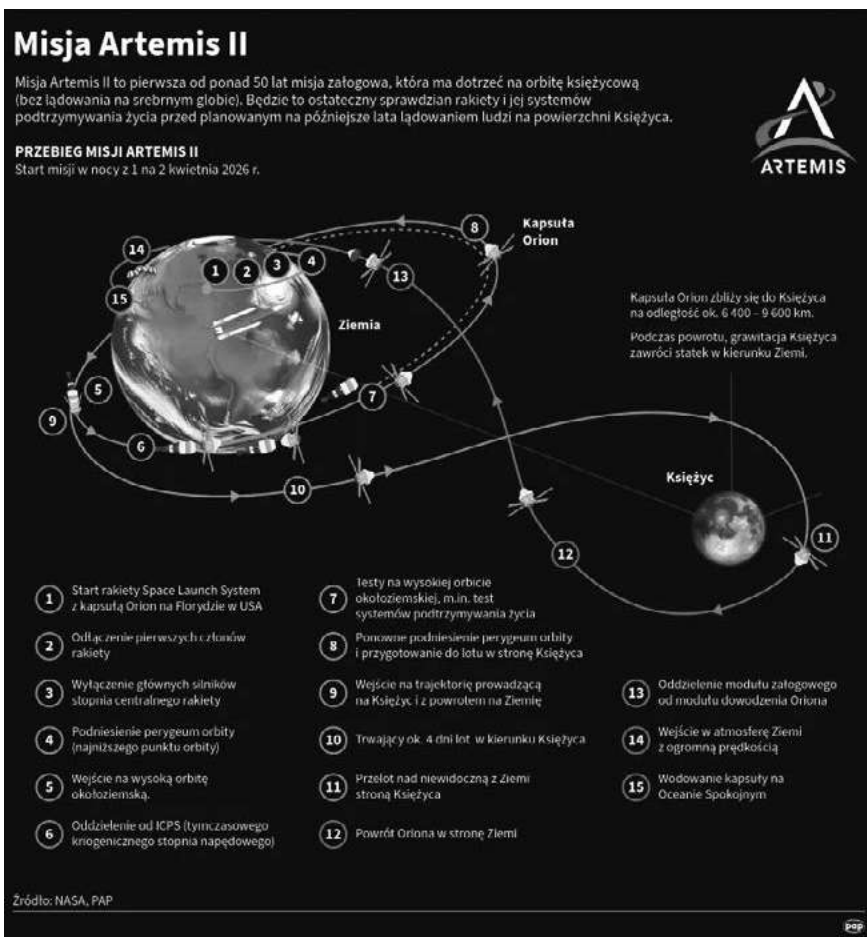
W skład załogi lecącej w kierunku Księżyca po raz pierwszy w dziejach Świata weszła kobieta. Amerykanka Christina Koch (specjalistka misji). Warto dodać, że podczas swojej pierwszej misji (w latach 2019 – 2020) spędziła na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej 328 dni, ustanawiając tym samym rekord najdłuższego pobytu (lotu) kobiety w kosmosie. W październiku 2019 roku, wraz z Jessicą Meir, jako pierwsze kobiety w historii przeprowadziły naprawę poza Międzynarodową Stacją Kosmiczną.

Victor Glover (pilot) był pierwszym Afroamerykaninem a Jeremy Hansen (specjalista misji) był pierwszym Kanadyjczykiem, którzy odbyli lot na orbitę Księżyca. Dowódcą załogi był Amerykanin Reid Wiseman.

Astronauci oddalili się na największą w historii odległość od Ziemi (ponad 406 tys. km), pokonali łącznie 1,12 mln kilometrów, na własne oczy (po raz pierwszy w historii) ujrzeli ciemną stronę Księżyca.

Misja Artemis II wystartowała 1 kwietnia 2026 r. Kapsułę Orion na orbitę (a dokładniej na trajektorię w stronę Księżyca) wyniosła rakieta Space Launch System – superciężka rakieta nośna zaprojektowana przez NASA, która w początkowej fazie lotu wykorzystuje dwa pięciosegmentowe boostery na paliwo stałe oraz główny człon z czterema silnikami RS-25 (spalającymi ciekły wodór i ciekły tlen).

Kapsuła Orion wraz z załogą bezpiecznie wodowała na Oceanie Spokojnym w pobliżu San Diego w Kalifornii w piątek 10 kwietnia 2026 r. o godz. 2.07 czasu polskiego, po ponad 9 dniach



lotu. Załoga została poddana wstępnym badaniom medycznym, a następnie przetransportowana na ląd aby wsiąść do samolotu lecącego do Centrum Kosmicznego im. Lyndona B. Johnsona w Houston.

Procedura wodowania przebiegła zgodnie z planem, bez żadnych komplikacji. Warto wspomnieć, że to właśnie start i lądowanie są najbardziej ryzykownymi momentami misji. Niezwykle ryzykowne i wymagające odpowiednich procedur a także sprzętu jest samo wejście w atmosferę Ziemi, gdy statek kosmiczny

tak jak w przypadku kapsuły Orion osiąga prędkość ok. 38,5 tys. km/h i nagrzewa się do ekstremalnej temperatury ok. 2760 st. C a pomyłka o 1 stopień przy wejściu w atmosferę ziemską może skutkować odbiciem się pojazdu i obraniem niewłaściwego kursu.

NASA przewiduje, że następne lądowanie człowieka na Księżycu odbędzie się w 2028 r. w ramach misji Artemis IV.

MS

Zdjęcie przedstawiające załogę Artemis II – źródło NASA. Na zdjęciu od lewej zgodnie z ruchem wskazówek zegara specjalistka misji Christina Koch, specjalista misji Jeremy Hansen, dowódca Reid Wiseman i pilot Victor Glover, 6 kwietnia 2026 r.



KOSMOS – nieskończoność, tajemniczość, miliardy galaktyk, płonących gwiazd i tajemniczych planet. To także miejsce absolutnej ciszy, próżni i nieważkości. Jaki negatywny wpływ na zdrowie człowieka ma długotrwale przebywanie w stanie nieważkości albo dużej niedoważkości opisał Piotr Górski w artykule na portalu „Sądeczanin”.

Artemis II wrócił na ziemię. Czy się postarzeli? Astronauta jak pacjent geriatryczny. Dwa ciała, jeden biologiczny zegar

Tam, gdzie grawitacja znika, zaczyna się starość. Astronauta i senior. Na pierwszy rzut oka nie mają ze sobą nic wspólnego. Astronauta — symbol młodości, sprawności i technologii przyszłości. Pacjent geriatryczny — koncentracja doświadczenia, kruchości i biologicznych ograniczeń. A jednak medycyna odkryła coś nieoczywistego: w wielu aspektach ich ciała zachowują się niemal tak samo. Kosmos bowiem przyspiesza procesy, które na Ziemi nazywamy starzeniem

Astronauta jak pacjent geriatryczny – co ich łączy?

Kiedy człowiek opuszcza Ziemię, nie zabiera ze sobą najważniejszego sprzymierzeńca — grawitacji. Bez niej organizm wchodzi w stan, który lekarze określiliby na Ziemi jako fizjologiczny kryzys. Ciało zaczyna funkcjonować inaczej: szybciej się osłabia, traci rezerwy i zmienia priorytety. Właśnie dlatego astronauta w mikrograwitacji staje się jednym z najlepszych modeli pacjenta geriatrycznego.

Kości i mięśnie: rusztowanie, które słabnie

U osób starszych osteoporoza rozwija się latami — po cichu, stopniowo i często bezobjawowo. U astronauty przebiega gwałtownie. W stanie nieważkości kości przestają być obciążane, a mięśnie nie muszą „pracować przeciwko Ziemi”. Efekt? Szybka utrata masy kostnej i mięśniowej, zanik siły, osłabienie postawy. To dokładnie ten sam mechanizm, który obserwuje się u seniorów unieruchomionych, przewlekłe chorych czy po długich hospitalizacjach. Różnica leży tylko w czasie. To, co u pacjenta geriatrycznego trwa dekadę, u astronauty dzieje się w kilka miesięcy. Dlatego rehabilitacja kosmiczna stała się inspiracją dla nowoczesnej geriatrii: trening oporowy, precyzyjnie dawkowany wysiłek i walka o każdy ruch jako inwestycję w przyszłą samodzielność.

Układ krążenia: serce w świecie bez obciążenia

Serce zostało zaprojektowane do pracy w pionie. Gdy człowiek wstaje, krew musi pokonać grawitację. Gdy leży — układ krążenia się reorganizuje. W kosmosie pion przestaje istnieć. Astronauci doświadczają zaburzeń regulacji ciśnienia, zmniejszenia objętości krwi krążącej i osłabienia reakcji serca na wysiłek. Brzmi znajomo? To typowe problemy pacjentów w podeszłym wieku: zawroty głowy, omdlenia ortostatyczne, nietolerancja wysiłku. Geriatria i medycyna kosmiczna spotykają się tu w jednym punkcie: trzeba nauczyć organizm adaptacji do warunków, które dla niego nie są naturalne.

Układ nerwowy i równowaga: gdy mózg musi nauczyć się świata na nowo

Jednym z najbardziej fascynujących aspektów lotów kosmicznych są zaburzenia orientacji i równowagi. Bez grawitacji mózg traci główne źródło informacji o położeniu ciała. Pojawiają się dezorientacja, nudności, problemy z koordynacją. To niemal lustrzane odbicie tego, co dzieje się u osób starszych z zaburzeniami przedsionkowymi, chorobą Parkinsona czy początkami otępienia. Mózg musi przetworzyć świat na nowo, często przy ograniczonych zasobach poznawczych. Dlatego techniki treningu równowagi testowane u astronautów znalazły zastosowanie w rehabilitacji geriatrycznej i neurologicznej.

Odporność i stan zapalny: cichy wspólny wróg

Zarówno astronauta, jak i senior doświadczają osłabienia układu odpornościowego. W kosmosie jest ono związane ze stresem, promieniowaniem i izolacją. U osób starszych — z biologicznym starzeniem. W obu przypadkach rośnie poziom przewlekłego stanu zapalnego. To on leży u podstaw miażdżycy, depresji, chorób neurodegeneracyjnych i nowotworów. Medycyna kosmiczna traktuje go jako wczesny sygnał utraty rezerw organizmu — dokładnie tak samo, jak nowoczesna geriatria.

Psychika i samotność: niewidzialny ciężar

Astronauta, choć otoczony technologią, doświadcza izolacji, ograniczonej przestrzeni i braku normalnych bodźców społecznych. Seniorzy często mierzą się z tym samym: samotnością, utratą ról społecznych, monotonią dni. W obu przypadkach skutkiem bywają zaburzenia nastroju, lęk, spadek motywacji i funkcji poznawczych. Dlatego programy wsparcia psychicznego rozwijane na potrzeby misji kosmicznych coraz częściej inspirowane opieką nad osobami starszymi.

Kosmos jako przyspieszona lekcja starzenia

To, co łączy astronautę i pacjenta geriatrycznego, nie jest słabością. Jest biologiczną prawdą: ludzkie ciało ma określone warunki, w których funkcjonuje najlepiej. Gdy je tracimy — czy to przez wiek, czy przez opuszczenie Ziemi — zaczynamy rozumieć jego granice. Kosmos nie tyle postarza astronautów, co odsłania mechanizmy starzenia, pozwalając obserwować je w przyspieszonym tempie. Dzięki temu geriatria przestaje być medycyną schyłku, a staje się nauką o zachowaniu sprawności jak najdłużej. Astronauta i pacjent geriatryczny spotykają się w jednym punkcie: obaj są przypomnieniem, że zdrowie nie jest stanem stałym, lecz procesem adaptacji. Kosmos pokazuje nam starość nie po to, by się jej bać, ale by lepiej ją zrozumieć. A zrozumienie — jak uczy medycyna — jest pierwszym krokiem do lepszego leczenia.

Piotr Górski

Źródło: Piotr Górski, Portal Sądeczanin, 10.04.2026

„Uderz w kropkę” – wystawa Rozalii Tokarczyk w Bibliotece Publicznej

*Wielkie to szczęście
nie wiedzieć dokładnie,
na jakim świecie się żyje.
Trzeba by było
istnieć bardzo długo,
stanowczo dłużej
niż istnieje on...*

Utwór „Wielkie to szczęście” Wisławy Szymborskiej stał się inspiracją dla jednego z obrazów Rozalii Tokarczyk podarowanego naszej Bibliotece. Na głębokie zagadki egzystencjalne Pani Rozalia pochodząca z Piwnicznej odpowiada sztuką. Za nami wyjątkowy finał wystawy trwającej od 23 lutego do 23 marca 2026 r., która przyciągnęła sporą grupę miłośników sztuki, ale też czytelników Biblioteki.



Pani Rozalia od 30 lat maluje farbami olejnymi na lnianym płótnie. Zajmuje się też pisanie ikon. Od 2019 r. jest członkiem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Nowym Sączu. W tym też roku zdobyła III Nagrodę i Wyróżnienie w kategorii malarstwo olejne i akrylowe w XL Konkursie Plastyki Twórców Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Nowym Sączu. Bierze udział w licznych wystawach zbiorowych i plenerach.

Artystka wypracowała własną technikę malowania, którą nazywa „uderz w kropkę – hit dot”. To, jak sama mówi, technika wymagająca ogromnego skupienia i cierpliwości, aż z pozornego chaosu wyłoni się obraz. Często efekt bywa zaskakujący. Tematyka prac jest bardzo szeroka, obejmuje fascynację naturą z pojawiającym się motywem koni, aż po obrazy z kręgu



sacrum, o których przyjaciółka z młodości, poetka Wanda Łomnicka-Dulak napisze:

*W Tajemnicach Różańca przed Bogiem przyklekasz
sumą barw, tchnieniem światła dotykasz sumienia
I prowadzisz nas w głębię paciorkowych rozważań
i wtedy jakby z Niebem łączyła się ziemia (...)*

Pani Rozalia Tokarczyk niejednokrotnie pochyla się nad twórczością znanych mistrzów, Leonarda da Vinci czy Salvadora Dali, by czerpać z nich natchnienie do swoich twórczych interpretacji. Z pewnością pasja malarska stała się dla pani Rozalii tą przestrzenią, która pozwala wyrazić swoje odczucia, niepokoje, pragnienia i nadać im kształt piękną.

DZIEŃ KOBIET W MIEJSKO-GMINNYM OŚRODKU KULTURY

8 marca w MGOKu pachniał perfumami podczas warsztatów zapachowych, rozbrzmiewał nastrojową muzyką podczas koncertu Marty Fiedor i śmiechem podczas występu Pań ze Stowarzyszenia Aktywne Penelopy. Spektakl „Trwała pamięć – babskie sekrety spod suszarki” przeniósł nas do salonu fryzjersko-kosmetycznego z czasów PRL-u, świata pełnego wspomnień, kobiecych sekretów, emocji, historii opowiedzianych z czułością i nutą nostalgii.



8 marca

„W pewnym czasopiśmie Dziewczynę piękną widziałem, nazwałem ją Imaginacją, a Ciebie naprawdę spotkałem (...)” Jeżeli wręcza się nieparzyście, to dziewiętnaście świetnie brzmi... I wtedy chłopak, nastolatko (!), może pończochy kupić Ci! (A czy to nie jest, myśli Dama, szpilek reklama?)

Najlepsze życzenia ósmomarcowe składa Dziewczynom i Paniom

pamiętający Leszek Mikołajczyk



Dzień Kobiet z przymrużeniem oka. Poczytajmy fraszki.

Jan Sztudynger

Obchodzimy ku chwale ojczyzny jeden dzień kobiety, cały rok męczyzny.

Kobieta byka strzela,
gdy bierze woła za przyjaciela.

Od męża do żony wiedzie most zwodzony.

Mój najmiłszy radca
Nawet gdy chcę ją zdradzić, to muszę się jej radzić.

Kazimierz Słomiński

Wydumała Klara Zetkin,
żeby w dzień ten czcić kobiety.

Świta wtedy panom w głowie,
że kobieta to też człowiek.

Bo to jest taki dzień pocieszenia
za całoroczne wyrzeczenia.

Mądrze to święto wymyślono,
żeby i w dzień mieć przyjemność z żoną.

Trzeba zrozumieć to należycie,
że się zaczyna zwykle o świecie.

Dziewczyna małż

Żyła jak małż, albo jak ślimak w wygodnej skorupie – pancerzyku samouwielbienia. Świata poza sobą nie widziała. Jadła skąpo dokładnie odmierzone, skrupulatnie przeliczone na kalorie porcje. Unikała glutenu i laktozy. Ważyła się dwa razy dziennie i przeglądała w lustrze, podziwiając kształty smukłego ciała.

Horror zaczynał się po wieczornym demakijażu. Bawełnianymi płatkami nasączonymi tonikiem, zmywała z twarzy całe piękno, jakie na nią nałożyła rano. Naga, odarta z fluidów, cieni i różu twarz, szarawa i nijaka, ukazywała mnóstwo plamek, krosteczek, rozszerzonych żyłek i innych drobnych usterek, które uwidaczniały się dopiero w szkłe powiększającym kolistego lustra, umocowanego na ruchomym wysięgniku nad łazienkową umywalką. Z wielką troską i niepokojem wpatrywała się w niedoskonałości, aby po chwili sięgnąć po balsamy, żele i kremy. Uprzejmie uchylały wieczka zachęcając: ja nawilżam, ja ściagam, ja natłuszczam, ja koję.

Jaka była naprawdę? Nie wiadomo. Prawdziwej nikt jej nie widział, tylko taką, jaką się codziennie stwarzała, poświęcając na to kilkadziesiąt porannych minut.

A obok świat zmuszał do ruchu ludzi, mrówki, pszczoły, ptaki, zwierzęta duże i małe i wszystko co żyje. I codziennie rodził się i umierał.

Pewnego dnia skorupa pękła. W środku nie było Nikogo.

Barbara Paluchowa

Czuźne uszy

Czuźnych uszu nie brakuje. Strzyżenie nimi na wszystkie strony (czy widzieliście jak to robi np. osioł?) praktykowane jest szczególnie w małych zakompleksionych środowiskach. A nuż wszechogarniająca nudę i pospolitość codzienności uda się choćby na chwilę zwalczyć jakąś maleńką, wyłowioną spośród różnych odgłosów informacją, przetworzyć to co się usłyszało i podać dalej. Tak, bo właściciel czuźnych uszu posiada jeszcze zazwyczaj „usłużny” język. Czyli im więcej ucho łowi, tym szybciej język miele. A że niegodne to, nieetyczne? Co tam, liczą się korzyści, których jest sporo. Serce się raduje, rosną emocje, bo ktoś tam chlipie, ktoś się wkurza, a nawet upija się do nieprzytomności... I dobrze, nareszcie coś się dzieje. Czuźnym uszom zamiast podsłuchiwać, może warto by było częściej wsłuchiwać się w to, co nam podpowiada zwykła przyzwoitość?

Barbara Paluchowa



ZDĄŻYĆ Z WIOSNOM – jak to dawniej u Górali Nadpopradzkich wiosną bywało

Wiosna dla górali nadpopradzkich to czas wytężonej pracy. Należało ją zacząć terminowo i wcześniej, z drugiej strony warunki górskie, klimat, nie zawsze to umożliwiały. Dlatego często następowało spiętrzenie prac wiosennych. Bywało, że ludzie harowali od świtu do nocy aby „zdążyć z wiosnom”. Z ogromnego bogactwa zwyczajów związanych z wiosennym gospodarowaniem wybrałam jedynie kilka.

Z wiosną gdy kończyła się w stodołach pasza dla krów, koni i owiec a pokazała się już trawa następowało wyganianie żywiny na paświsko. Wierzono że ktoś nieżyczliwy mógł czarami – jak mówiono – „popsuć” krowom mleko, dlatego na wiosnę przed pierwszym wypędzeniem ze stajni na pastwisko okadzano zwierzęta dymem ze spalonych gałązek poświęconej palmy.

W regionie nadpopradzkim powszechna była hodowla zwierząt: koni, owiec, kóz i trzody chlewnej, dawniej także wołów ale przede wszystkim krów. Zajmowały się nimi zwykle kobiety. Rano należało wycesać krowy. Potem było dojenie, dwa lub trzy razy dziennie *gazdyni* siedząc w stajni na niskim stołeczku zwanym zydlem lub na pieńku doila do drewnianego skopca. Przed tym, dla higieny przemywano wymiona ciepłą wodą ponieważ zimna mogłaby powodować zapalenie wymienia, następnie wycierano suchą szmatką a jeśli krowa ciężko, jak mówiono – „kwardo się dojuła” dójki dodatkowo smarowano tłuszczem. Mleko było podstawowym źródłem białka dla wszystkich domowników. Rano najpierw dojeno później karmiono bydło, ale czasem przed dojeniem *gazdyni* musiała dać krowie siana lub choć kruszek soli do polizania – jeśli ta nie chciała „puścić mleka. Ilość udojonego mleka zależała od żywienia, czasu który upłynął od wycielenia oraz zdrowia zwierzęcia.

Mleko po wydojeniu przecedzało się przez gęstą szmatę – *powązkę*, potem zastapioną rodzajem sitka – *cydką*.

Wiele było zwyczajów związanych z wybraniem odpowiedniej odmiany, przygotowaniem okrawków ziemniaków i sadzeniem ziemniaków. Jedną z podstawowych upraw na nadpopradzkich polach były ziemniaki. Ich pielęgnacja łączyła się z wieloma terminowymi pracami. Po starodawnemu na wiosnę przyorywano sadzeniaki na tłokach czyli nieużytkach, potem kobiety szły i kopały skiby, następnie nim jeszcze kieły wyszły z ziemi gospodarz bronował. Gdy krzaczkki były już widoczne czyli *wyrzędowały* się – kopało się z pierwszego. Dopiero potem przystępowano do *ogarnywania* czyli obsypywania ziemią podrośniętych ziemniaków. Zwykle kopało po kilka kobiet a należało zacząć wcześniej rano gdy nacina była jeszcze stulona – bo pod wpływem słońca rozkładała się i trudniej było *ogarnywać*. Podobnie działało się jeśli zbyt późno przystapiono do pracy – czyli *gazdyni przespala wiosne* i krzaczkki były zbyt wysokie, łatwiej je można było złamać – wówczas tempo *ogarnywania* było dużo wolniejsze.

Przy każdej pracy potrzebne było Błogosławieństwo Boże. Aby „omodlić” szczęśliwą pracę i dobre plony obchodzono przed świętem Wniebowstąpienia tzw. Dni Krzyżowe. Rano, po nabożeństwie w Kościele ruszała procesja z chorągwiami i feretronami, pobożnym śpiewem i modlitwą. Wędrowała do wyznaczonych kapliczek lub krzyży rozsianych po nadpopradzkich polach. Przewodził jej ksiądz, modląc się m.in. tymi słowami:

Dozwól i spraw aby Twoim błogosławieństwem ziemia przyniosła oczekiwane plony,

ześlij deszcz z obłoków aby użyźniał ziemię, i okryj ją zielenią, udziel słońca aby kwiat zaowocował i dojrzało zboże. Nie dozwól aby plony uległy zniszczeniu ale daj nam obfitość Swoich darów. Spraw aby wszyscy ludzie zachowali szacunek dla chleba jako znak dziękczynienia wobec Ciebie. Dozwól nam z ziarna zebranego nakarmić nasze rodziny i podzielić się z głodnymi i przygotować też chleb na ofiarę dla Ciebie, aby przemieniony w Ciało Syna Twojego stał się dla nas pokarmem na życie wieczne. Obdarz Panie nasze rodziny swoim błogosławieństwem, zachowaj je od wszelkich nieszczęść. Udziel zdrowia i bezpieczeństwa, zachowaj nas od klęsk żywiołowych i wszelkich, wszelkich nieszczęść.

Prosimy Cię o to słowami modlitwy Suplikacji.

Potem odśpiewywano Suplikacje i następowało błogosławieństwo oraz pokropienie pól i ludzi. Na koniec śpiew Królu Boże Abrahama (wersja. z 1927 r.)

*Królu, Boże Abrahama,
Tyś jest moc i dobroć sama!
Wejrzyj na to ludzkie plemię,
A daj urodzaj na ziemię.
Niechaj zna lud prawowierny,
Żeś Ty jest Bóg miłosierny,
A my Cię za ten dar wielki
Będziem wielbić na czas wszelki.
Zlitujże się nad strapionym,
Drogą Krwią Swą odkupionym:
Zlitujże się, zlituj Panie!
Niech się łaska Twoja stanie*

Region Górali Nadpopradzkich oraz tereny na wschód od niego łączy się z pasterstwem i utrzymywaniem owiec. To obszar, na którym w XIX i do połowy XX wieku w wypasanych stadach owiec rasy cakiel ostrowełnisty, rozpowszechnionej w całych Karpatach, przeważały osobniki czarne. Skutkowało to kolorem wytwarzanego przez miejscowych rzemieślników sukna wełnianego, z którego szyto elementy ubioru, głównie męskie portki oraz okrycie wierzchnie jak gurmány, gunie. Stąd tutejsi górale określani są jako czarni. Potem w skutek przemian cywilizacyjnych, udoskonalania hodowli owiec oraz zaniku stroju regionalnego występowanie czarnych osobników w stadach stało się rzadkością. Dopiero w roku 2014, dzięki ciekawej inicjatywie grupy osób, nastąpił powrót czarnej owcy na nadpopradzkie hale.

Zwykle wiosna jest kojarzona tylko z wygonem owiec na hale po św. Wojciechu. Należy też jednak wspomnieć o strzyżeniu owiec. Owce strzyżono dwa razy do roku – na wiosnę i w jesieni. Strzyżenie należało przeprowadzać równomiernie, pozostawiając możliwie jak najkrótszą wełnę uważając przy tym, by nie skaleczyć owcy. Ostrzyżoną wełnę należało rozłożyć w celu wysuszenia czyli dojrzewania runa na 2-3 doby. Wełnę około grzbietową składało się osobno a spod brzucha i z nog osobno.

Kolor wełny zależy pośrednio od wieku owiec, które z upływem lat siwieją. Ważny był dobór odpowiedniego terminu strzyży bo jak wspominał stary baba: *Jak sie wygnało na hole łowce a były za późno łostrzyzone – nierycho łostrzygli i jak przysło zimno to łowce marzły, a jak łostrzygli wcześni to już miały choć centymeter wełny na sobie. Strzygli albo same gazdy albo napytywane strzygoce. Jak gospodarze strzygli to jeden drugiemu pumogali, jeden z tyłu, drugi przód, głowe,*

kark łostrzyg. Chocftóro łowca miała gęściejszo wełne, nieftóro rzodso. Tak przez długie lata strzyżenie owiec było pierwszą czynnością w długim i pracowitym procesie wytwarzania górskie łodziaty.

Czytając te opisy wspomnijmy sobie pracowite, zmęczone ręce naszych przodków, którzy przez długie lata po Bożemu czynili sobie ziemię poddaną.

Wanda Łomnicka-Dulak

Przepisy

Wiosna, choć chłodna i kapryśna, na dobre zadomowiła się (i zazieleniła) już w naszych ogródkach, na górskich polanach, w dolinach... Czas zatem na gruntowne wiosenne porządki, również te w w naszych organizmach. Dietetycy polecają (nie tylko wiosną) wyeliminowanie spożywania przetworzonej żywności, cukru i alkoholu, w zamian rekomendując większą ilość kiszonek i błonnika, co usprawni pracę naszej wątroby i jelit. Dieta powinna być więc lekkostrawna i organizm odpowiednio nawodniony – należy pić min. 2 litry wody dziennie.

Buraczany zakwas

Naturalny napój probiotyczny, który doskonale wzmacnia organizm, reguluje trawienie, a na dodatek doskonale smakuje. Buraki kisimy w naczyniu, które nie będzie reagowało z kwasem. W kamionkowym lub ceramicznym garnku albo dużym słoju. Naczynie należy wcześniej wyparzyć i osuszyć.

Składniki:

- 6-7 średnich buraków
- 4-5 ząbków czosnku
- kilka liści laurowych
- kilka ziaren ziela angielskiego
- szczypta gorczycy, sól

Do każdego litra przegotowanej wody dodać płaską łyżeczkę soli. Pozostawić do ostygnięcia. Buraki obrać i pokroić w plasterki albo w kostkę. Dodać liście laurowe, ziele angielskie, gorczycę i przekrojone w poprzek główki czosnku. Zalać wodą. Naczynie przykryć czystą ściereczką lub gazą i odstawić na 5-7 dni w ciepłe miejsce. Jeśli na powierzchni pojawią się białe plamki, zebrać je łyżką i wyrzucić. Gotowy zakwas przecedzić przez gęste sito lub gazę i przelać do wyparzonych butelek. Zakwas można przechowywać w lodówce przez ok. 2 tygodnie. Pić 2 razy dziennie, rano i po południu, po pół szklanki. Aby ugotować barszcz, należy połączyć zakwas



buraczany z bulionem warzywnym lub grzybowym, doprawić do smaku solą, pieprzem, szczyptą cukru i majerankiem.

Nie wyrzucać kiszonych buraków. Można je wykorzystać do przygotowania pysznej surówki lub sałatki.

Surówka z kiszonych buraków

Taka surówka to zdrowa i szybka przystawka, idealna np. do obiadu ale też jako przekąska.

Składniki:

- 300-400g kiszonych buraków (pozostałych z zakwasu)
- 1 słodkie jabłko
- 1 mała cebula (najlepiej czerwona) lub 1-2 ząbki czosnku
- 2-3 łyżki oleju rzepakowego lub oliwy

Buraki i jabłko zetrzeć na tarce o grubych oczkach. Jeśli buraki są bardzo soczyste, trzeba je lekko odcisnąć z nadmiaru zakwasu, by surówka nie była zbyt wodnista. Cebulę pokroić w kostkę (można wcześniej zeszklić na patelni dla łagodniejszego smaku). Wszystkie składniki wymieszać z olejem i przyprawami: pieprzem, szczyptą cukru (opcjonalnie), natką pietruszki. Odstawić do lodówki na minimum 30 minut. Najlepiej smakuje gdy smaki się przegryzą.



Sałatka z kiszonych buraków z fetą i rukolą

Lżejsza, nowoczesna wersja w stylu śródziemnomorskim

Składniki:

- 2 kiszone buraki
- 50-100 g sera feta
- 2 garści rukoli
- opcjonalnie biała fasola lub ciecierzycza

Buraki pokroić w cienkie półplasterki, fetę w kostkę. Wszystko wymieszać delikatnie z rukolą. Przygotować sos na bazie oliwy z oliwek, miodu i odrobiny soku z cytryny.

Smak kiszonych buraków świetnie podbijają ziarna słonecznika, pestki dyni lub orzechy włoskie. Poza natką pietruszki, do kiszonych buraków pasuje również świeży koperek lub szczypiorek.

SMACZNEGO! NA ZDROWIE!

Być dobrym jak chleb...

Wspomnienie o ks. Józefie Sadowskim (1960-2022)¹

W lutym 1997 roku swoją pracę wikariusza i katechety rozpoczął w piwnicznańskiej parafii ks. Józef Sadowski pochodzący z Rytra. Był prostym, zwyczajnym kapłanem, który nigdy nie występował w roli bohatera, nie starał się imponować ani narzekać, umiał kochać i zawsze schodzić na dalszy plan, może dlatego tak mocno zapisał się w pamięci parafian, którzy do dzisiaj wspominają jego życzliwość, pogodę ducha i ludzką łagodność. Ale wśród tych pozytywnych cech, którymi wyróżniał się ks. Józef była jeszcze jedna o której nie można zapomnieć, jego dobroć. Ksiądz Józef był dobry, bo jak pisał jeden z polskich pisarzy „człowiek jest tyle wart, ile dobrego uczyni w życiu”.

Urodził się 22 marca 1960 roku w Nowym Sączu jako syn Józefa i Józefy Dutka. Egzamin dojrzałości złożył w Starym Sączu w 1979 roku, po czym wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie, a po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa tarnowskiego Jerzego Ablewicza w dniu 26 maja 1985 roku w Tarnowie. Jego pierwszą parafią były Ropczyce (1985-1991), następnie Łęg Tarnowski – parafia Trójcy Świętej (1991-1997) oraz Piwniczna-Zdrój (1997-2003).

W piwnicznańskiej parafii ówczesny proboszcz ks. prałat Jan Wątroba zlecił mu katechezę dzieci i opiekę nad Liturgiczną Służbą Ołtarza. Ks. Józef starał się wypełnić swoje obowiązki jak najlepiej i trzeba przyznać, że zawsze mu to wychodziło. Potrafił nawiązać kontakt z dziećmi, które przygotowywał do Pierwszej Komunii Świętej, miał również dar „przyciągania do ołtarza” bo wielu chłopców, których uczył zachęcał do służby ministranckiej czy lektorskiej. Organizował zbiórki i kursy lektorskie, a za wierną służbę przy ołtarzu najbardziej gorliwych co miesiąc wyróżniał nagrodą książkową i pamiątkowym wpisem. Posiadał dar przepowiadania. Jako kaznodzieja mówił prostym, zrozumiałym językiem. Słuchając jego kazań nie czuło się żadnej krytyki, ale wsparcie potrzebne każdemu człowiekowi, dlatego też był często zapraszany do wielu parafii jako kaznodzieja i rekolekcjonista. Posiadał również specyficzne poczucie humoru i ogromny dystans do siebie. Humor, otwartość na drugiego człowieka a równocześnie ogromna dyskrecja i wyrozumiałość powodowały, że ludzie nie bali się mu zwierzyć i opowiedzieć o swoich kłopotach, radościach i smutkach. Pamiętam, że właśnie ks. Józefowi jako pierwszemu powiedziałem o moim zamiarze wstąpienia do seminarium. Jego dobroć można było spotkać również w konfesjonale, gdzie jako spowiednik zawsze cierpliwie słuchał i łagodnie pouczał, udzielając kapłańskiego rozgrzeszenia.

Mając 43 lata życia i 18 lat kapłaństwa ks. Józef został zamianowany najpierw administratorem a później proboszczem parafii św. Wawrzyńca Męczennika w Cerekwi. Z gór przeniósł się nad Wisłę, gdzie w niewielkiej parafii liczącej ok. 1300 osób pełnił przez 18 lat posługę proboszcza przy pomocy swojego poprzednika ks. kanonika Józefa Korzenia. Również tam zarażał swoją dobrocią w różnych okolicznościach. Raz było to dobre słowo



pochwały i zachęty, innym razem życzliwy uśmiech czy życzliwa uwaga lub podanie ręki w trudnej sytuacji. Te proste gesty rozjaśniały ciemności dróg mieszkańcom Cerekwi i wznosiły w ich życie wiele radości i energii. Doznawane dobro czyniło ich lepszymi i wywierało pozytywny wpływ na ich osobowość. Parafianie z Cerekwi wspominają, że celebrowana Msza Święta przez ks. Józefa dawała wsparcie, otuchę, wiarę w to, że można się zmienić, można być lepszym i być bliżej Boga. Dobroć ks. Sadow-

skiego miała również charakter jednoczący jako proboszcz nie dzielił parafian na lepszych i gorszych, każdy był dla niego ważny, a zwłaszcza ten, który nie miał u innych wsparcia. Pamiętał o każdym człowieku, którego zawsze traktował indywidualnie, szczególną uwagę poświęcał ludziom chorym i starszym, których odwiedzał z racji I piątków miesiąca. Dobre słowo nie raz było dla nich oddechem w chwilach cierpienia i samotności. Nie zapominał o tych, którzy zeszli z prostej drogi, o tych o których już wszyscy zapomnieli, o tych, którym nie wiadomo było jak pomóc. Swoją naturalną postawą uczył miłości bliźniego, że kochać należy bez wyjątku. Także w Cerekwi zdobył serca dzieci i młodzieży, nauczyciele wspominają, że był dobrym pedagogiem posiadającym świetne relacje z nauczycielami i uczniami. Gdy tylko zbliżały się lekcje religii dzieci jak najszybciej wybiegały na korytarz, by móc przywitać swojego katechetę. Troszczył się o rodziny i małżeństwa, każdy jubileusz małżeński był dla niego ważny. Zdawał sobie sprawę, że rodzina oparta na Bogu i tradycji jest źródłem łask i dobroci, dlatego wzmocnienie więzi małżeńskiej akcentował swoim góralskim temperamentem. Żartobliwie powtarzając: „Górolka mówi znajomej: Choćby mi chłop kopoc w plecy wbił, to jo i tak będę go kochała, bo to mój chłop i jus”.

W jednym ze świadectw dotyczącym życia ks. Sadowskiego ktoś zapisał: „Z czasem, żeby człowiek przejrzał na oczy, Bóg posyła mu drugiego człowieka. Bywa, że człowiek ten nosi sutannę lub habit. Jego obecność jest na tyle istotna, że coś w nas zmienia. W rozmaitej skali, ale nie pozostaje obojętna. Takich ludzi się nie zapomina, bez względu na to, ile czasu trwało to spotkanie – dzień, rok, czy pół życia. Takim księdzem go pamiętam. Inspirującym do wielu przedsięwzięć. Wiele pomysłów wdrażanych przez młodzież i dorosłych ubogacało przeżycia religijne. Czuć było, że ta nasza mała parafia tętni życiem”.

Ks. Józef był dobrym kapłanem, przeszedł przez życie dobrze czyniąc, bo przecież powtórzmy to jeszcze raz: „człowiek jest tyle wart, ile dobrego uczyni w życiu”. Ostatnie miesiące swojego życia ks. Sadowski spędził u swojego kolegi ks. dziekana Stanisława Tabisia w parafii św. Sebastiana w Strzelcach Wielkich, tam ze względu na pogarszający się stan zdrowia pomagał duszpasterko. Zmarł nagle 26 kwietnia 2022 roku, w wieku 62 lat, i w 37 roku kapłaństwa. Msza Święta żałobna była sprawowana w Cerekwi 28 kwietnia natomiast uroczystości pogrzebowe odbyły się w rodzinnej miejscowości w Rytrze 29 kwietnia 2022 roku. Mszy Świętej pogrzebowej przewodniczył biskup pomocniczy Leszek

¹ W opracowaniu artykułu korzystałem ze wspomnień Parafian z Cerekwi, które zostały umieszczone na stronie parafialnej. Zdjęcie pochodzi z archiwum Kurii Diecezjalnej w Tarnowie.

Leszkiewicz oraz biskup pomocniczy archidiecezji przemyskiej Stanisław Jamrozek. Po zakończonych uroczystościach Ciało Zmarłego zostało złożone na miejscowym cmentarzu w grobowcu kapłańskim. W pogrzebie licznie uczestniczyli kapłani i wierni z Cerekwi, Rytra oraz Piwnicznej.

Pół roku po śmierci ks. Józefa Sadowskiego, 23 października 2022 roku, na cmentarzu parafialnym w Cerekwi odbyło się uroczyste poświęcenie tablicy upamiętniającej ks. Józefa.

Poświęcenia dokonał ks. prałat Józef Korzeń, po poświęceniu odmówiono modlitwę różańcową oraz celebrowano Eucharystię w intencji Zmarłego. Na tablicy umieszczono słowa z *Te Deum*: „W Tobie Panie zaufałem nie zawstydzę się na wieki”.

Księżę Józefie, kapłanie dobry, spoczywaj w pokoju.

Tarnów, 26 marca 2026 r.

ks. Adam Kumorek

Kaja Cyganik

wszystko płynie

trochę się tu pozmieniało
bacówkę, w której Specyk pędził bimber
kupił Marcin z Warszawy
na spalonym w kuchni rosną smreki
teraz już moje
broncyne rozpadło się w próchno
posterunkowy się odgrażał, że daczę letnią sobie postawi
od dawna nikt już nie pasie
od dawna nikt już nie przychodzi
Mrówa się wymeldował
na drugą stronę błękitu

na dole też inaczej
twój przyjaciel poeta jeździ po Rytrze
bentleyem
na rynku w Piwnicznej wycięli najstarszy kasztanowiec,
zniknął kiosk ruchu i Wrzosowisko

nawet szalony Wojtuś, który jeszcze do niedawna
włóczył się po okolicy w swojej nieśmiertelnej rogatywce
i różowych getrach do jogi
zapał się w tumanie tabletek na kukunamuniu

nie wiem czy by ci się podobało
ja wróciła do siebie

niedziela

tutaj las milknie tylko w niedziele
Anka wyłącza radio, zdejmuję rękawiczki,
młode świerki mogą dziś rosnąć w ciszy

drwale odkładają jazgot pił, porzucają warkot ciągników
sączą piwo bez słowa
pod sklepem na Kasieniarzach

tutaj tylko w niedziele
słyszeć ptaki, potok i własne myśli
las liże rany rozoranych zboczy
cisza jest luksusem siódmego dnia tygodnia
siódmego odpoczywał

zima pod lasem

w końcu sypie
bo ileż to można czekać na śnieg
w styczniu
gotuję owsiankę dla syna
z banannem i masłem orzechowym
i patrzę w beskidzką biel za oknami

okna nieszczelne, przedwojenne
parują szybko szybki
i świat znika zupełnie

puść mi Baškę – córka powtarza swoją
poranną mantrę dopóki nie usłyszysz
saga edmont przedstawia
wolałabym fado albo radio 375
nawet nie wiem, jak tam sprawy za lasem

rzadko wychyłam głowę
przez dachowe okno naszej mydlanej bańki
jedno jest pewne
że za Radziejową nie mieszkają Murzyni

nietutejsza

uszyła mi Pani Marysia z Kosarzysk błękitiorę
materiał zamówiony w Czechach przysłała Martina -
kiedyś piłyśmy razem wino lodowe w regionie Niagara

kierpce odkupiłam od Moniki spod Łysinek
jakby to miało wystarczyć na odkupienie grzechu
niebycia

chciałam tańczyć
w Dolinie Popradu powiedzieli – bez męża nie przychodź

nie nabrał się nawet mechanik na Majerzu,
trzeba było spawać ramę w hyundayu
o Pani to chyba przyjeżdża

my wszystkie takie, po wierchach rozrzucone,
samosiejki z egzotycznych krain



Miasto i Gmina Piwniczna-Zdrój

Relacja z XXXV Sesji Rady z dnia 25 lutego 2026 r.

XXXV Sesja Rady Miejskiej w Piwnicznej-Zdroju odbyła się 25 lutego 2026 r. W obradach uczestniczyło 11 radnych, co pozwoliło na podejmowanie prawomocnych uchwał. Sesji przewodniczyła Monika Dominik.

Na początku obrad przyjęto protokoły z XXXII, XXXIII i XXXIV Sesji Rady.

Następnie Burmistrz Tomasz Michałowski, uzupełniając przekazane wcześniej sprawozdanie z działalności międzysesyjnej, poinformował m.in. o ogłoszeniu przetargu na budowę Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, rozbudowie sieci wodociągowej obejmującej podłączenie kolejnych 36 gospodarstw domowych oraz pozyskaniu środków na modernizację terenu Węgielnika i realizację projektu „Cyberbezpieczny Samorząd”. Wspomniał również o złożonych wnioskach o dofinansowanie termomodernizacji szkół, modernizacji dróg dojazdowych do gruntów rolnych oraz realizacji programu „Już Pływam”. Poinformował także o doposażeniu szkół w nowoczesny sprzęt w ramach środków z Krajowego Planu Odbudowy.

Przewodnicząca Rady Monika Dominik w sprawozdaniu z działalności międzysesyjnej poinformowała o pełnionych dyżurach oraz udziale w wydarzeniach lokalnych, m.in. zebraniu sprawozdawczo-wyborczym OSP w Głębokiem, koncercie noworocznym Orkiestry Dętej OSP w Piwnicznej-Zdroju oraz obchodach rocznicy urodzin Danuty Szaflarskiej. Wzięła także udział w spotkaniu roboczym z udziałem radnych, Burmistrza, sołtysów, przedstawicieli MZG-KiM oraz pracowników Urzędu. Poinformowała również o pracach komisji Rady – Komisja Społeczna opiniowała wniosek o nadanie tytułu Honorowego Obywatela Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój. Wspomniała także o korespondencji wpływającej do Rady.

Kolejno podjęto następujące uchwały:

Uchwała Nr XXXV/326/2026 w sprawie zmiany w budżecie Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój na 2026 rok – została przyjęta: 11 głosów za. Projekt referowała Zofia Kulig – Skarbnik, uchwała dotyczyła zwiększenia dochodów, wydatków oraz przychodów budżetu.

Uchwała Nr XXXV/327/2026 w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej – została przyjęta: 11 głosów za. Projekt referowała Zofia Kulig – Skarbnik, zmiany dotyczyły dostosowania WPF do aktualnych zmian budżetowych.

Uchwała Nr XXXV/328/2026 w sprawie zmiany uchwały dotyczącej opłaty uzdrowiskowej – została przyjęta: 11 głosów za. Projekt referowała Zofia Kulig – Skarbnik, uchwała dotyczyła aktualizacji wykazu inkasentów.

Uchwała Nr XXXV/329/2026 w sprawie zmiany uchwały dotyczącej opłaty miejscowej – została przyjęta: 11 głosów za. Projekt referowała Zofia Kulig – Skarbnik, uchwała dotyczyła aktualizacji wykazu inkasentów.

Projekty uchwał dotyczące gospodarki nieruchomościami referował Paweł Maślanka – Kierownik Referatu Planowania Przeszennego i Nieruchomości.

Uchwała Nr XXXV/330/2026 w sprawie najmu części działki w Łomnicy-Zdroju – została przyjęta: 11 głosów za. Uchwała dotyczyła zawarcia umowy najmu działki.

Uchwała Nr XXXV/331/2026 w sprawie najmu części działki w Łomnicy-Zdroju – została przyjęta: 11 głosów za. Uchwała dotyczyła najmu działki na cele dojazdu i ogródka przydomowego.

Uchwała Nr XXXV/332/2026 w sprawie najmu części działki w Łomnicy-Zdroju – została przyjęta: 11 głosów za. Uchwała dotyczyła najmu działki na cele parkingowe.

Uchwała Nr XXXV/333/2026 w sprawie najmu działek w Łomnicy-Zdroju – została przyjęta: 11 głosów za. Uchwała dotyczyła najmu działek na cele dojazdu do nieruchomości.

Uchwała Nr XXXV/334/2026 w sprawie najmu części działki w Łomnicy-Zdroju – została przyjęta: 11 głosów za. Uchwała dotyczyła wykorzystania działki na cele rekreacyjne.

Uchwała Nr XXXV/335/2026 w sprawie najmu części działki w Łomnicy-Zdroju – została przyjęta: 11 głosów za. Uchwała dotyczyła zawarcia kolejnej umowy najmu działki.

Uchwała Nr XXXV/336/2026 w sprawie najmu części działki w Łomnicy-Zdroju – została przyjęta: 11 głosów za. Uchwała dotyczyła najmu działki na cele użytkowe.

Uchwała Nr XXXV/337/2026 w sprawie najmu części działki w Łomnicy-Zdroju – została przyjęta: 11 głosów za. Uchwała dotyczyła najmu działki na cele gospodarcze.

Uchwała Nr XXXV/338/2026 w sprawie najmu części działki w Łomnicy-Zdroju – została przyjęta: 11 głosów za. Uchwała dotyczyła zawarcia umowy najmu działki.

Uchwała Nr XXXV/339/2026 w sprawie najmu części działki w Łomnicy-Zdroju – została przyjęta: 11 głosów za. Uchwała dotyczyła najmu działki na cele rolnicze.

Uchwała Nr XXXV/340/2026 w sprawie zamiany nieruchomości – została przyjęta: 11 głosów za. Uchwała dotyczyła zamiany działek w celu uregulowania stanu prawnego.

Uchwała Nr XXXV/341/2026 w sprawie nabycia nieruchomości – została przyjęta: 11 głosów za. Uchwała dotyczyła zakupu działki na cele publiczne.

Uchwała Nr XXXV/342/2026 w sprawie sprzedaży nieruchomości – została przyjęta: 11 głosów za. Uchwała dotyczyła sprzedaży działki gminnej.

W części „wolne wnioski” Radna Aneta Janur-Majocha zwróciła uwagę na konieczność podjęcia działań w celu poprawy bezpieczeństwa na ul. Kościuszki, wskazując na problem ograniczonej widoczności na zakręcie w rejonie Małej Pijalni, spowodowany nadmiernie rozrośniętą roślinnością. Burmistrz Tomasz Michałowski zapewnił, że temat jest znany i że gmina ponownie zwróci się w tej sprawie do Wód Polskich.

Relacja z XXXVI Sesji Rady z dnia 26 marca 2026 r.

XXXVI Sesja Rady Miejskiej w Piwnicznej-Zdroju odbyła się 26 marca 2026 r. W obradach uczestniczyło 11 radnych, co pozwoliło na podejmowanie prawomocnych uchwał. Sesji przewodniczyła Monika Dominik.

Na początku obrad na wniosek Komisji Skarg, Wniosków i Petycji wprowadzono zmiany do porządku sesji, rozszerzając go o uchwały dotyczące przekazania petycji oraz rozpatrzenia wniosku. Przyjęto również protokół z poprzedniej sesji.

Następnie Burmistrz Tomasz Michałowski, uzupełniając przekazane wcześniej sprawozdanie z działalności międzysesyjnej, poinformował m.in. o realizacji 32 projektów wodociagowych o łącznej wartości ok. 12 mln zł, budowie Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych oraz inwestycjach w infrastrukturę lokalną, takich jak przejście dla pieszych przy ul. Kościuszki, modernizacja przepustu na Zamakowsku, remont kładki na osiedlu Czerech. Odniósł się także do planowanych wydarzeń

promocyjnych, w tym „Odłotowej Małopolski”, a także do kwestii planowania przestrzennego oraz problemu utrzymania linii autobusowej na trasie Nowy Sącz – Piwniczna-Zdrój – Muszyna.

Przewodnicząca Rady Monika Dominik w sprawozdaniu z działalności międzysesyjnej poinformowała o pełnionych dyżurach oraz udziale w spotkaniu roboczym z radnymi, Burmistrzem, sołtysami i przewodniczącymi osiedli, a także w zebraniu sprawozdawczo-wyborczym OSP w Wierchomli Wielkiej i posiedzeniu Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP RP. Szerzej omówiła prace komisji Rady: Komisja Społeczna zajmowała się m.in. opiniowaniem wniosku o nadanie tytułu Honorowego Obywatela Miasta i Gminy, Komisja Finansów i Gospodarki analizowała wydatki na wyjazdy służbowe oraz wynagrodzenia pracowników Urzędu, natomiast Komisja Skarg, Wniosków i Petycji opiniowała wniosek dotyczący znaczenia rolnictwa dla wspólnoty lokalnej oraz petycję w sprawie szczepień przeciw HPV. Wspomniała także o korespondencji wpływającej do Rady.

Kolejno podjęto następujące uchwały:

Uchwała Nr XXXVI/361/2026 w sprawie zmiany w budżecie Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój na 2026 rok – została przyjęta: 11 głosów za.

Projekt referowała **Zofia Kulig – Skarbnik**, uchwała dotyczyła zwiększenia dochodów i wydatków budżetu o 2 tys. zł.

Uchwała Nr XXXVI/362/2026 w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej – została przyjęta: 11 głosów za.

Projekt referowała **Zofia Kulig – Skarbnik**, zmiany obejmowały dostosowanie WPF oraz wprowadzenie nowych przedsięwzięć.

Uchwała Nr XXXVI/363/2026 w sprawie programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi na 2026 rok – została przyjęta: 11 głosów za.

Projekt referował **Janusz Blachura – Kierownik Referatu Administracyjnego i Spraw Obywatelskich**, uchwała określała zasady opieki nad zwierzętami bezdomnymi.

Uchwała Nr XXXVI/364/2026 w sprawie gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy na lata 2026–2030 – została przyjęta: 11 głosów za.

Projekt referował **Paweł Maślanka – Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Nieruchomości**, uchwała określała zasady zarządzania lokalami wchodzącymi w skład zasobu mieszkaniowego gminy.

Projekty uchwał dotyczące gospodarki nieruchomościami referował **Paweł Maślanka – Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Nieruchomości**

Uchwała Nr XXXVI/365/2026 w sprawie zmiany uchwały dotyczącej zamiany. Projekt uchwały dotyczył aktualizacji danych działek w związku z czynnościami geodezyjnymi.

Uchwała Nr XXXVI/366/2026 w sprawie zmiany uchwały dotyczącej zbycia nieruchomości w Wierchomli Wielkiej – została przyjęta: 11 głosów za. **Projekt uchwały dotyczył aktualizacji danych działek w związku z czynnościami geodezyjnymi.**

Uchwała Nr XXXVI/367/2026 w sprawie zmiany uchwały dotyczącej zbycia nieruchomości w Wierchomli Wielkiej – została przyjęta: 11 głosów za. **Projekt uchwały dotyczył aktualizacji danych działek w związku z czynnościami geodezyjnymi.**

Uchwała Nr XXXVI/368/2026 w sprawie zmiany uchwały dotyczącej zbycia nieruchomości w Zubrzyku – została przyjęta: 11 głosów za. **Projekt uchwały dotyczył aktualizacji danych działek w związku z czynnościami geodezyjnymi.**
Uchwała Nr XXXVI/369/2026 w sprawie najmu części działki w Wierchomli Wielkiej – została przyjęta: 11 głosów za. Uchwała umożliwia zawarcie umowy najmu.

Uchwała Nr XXXVI/370/2026 w sprawie najmu części działki w Wierchomli Wielkiej – została przyjęta: 11 głosów za. Uchwała dotyczy wykorzystania działki gminnej rekreacyjnie i użytkowo.

Uchwała Nr XXXVI/371/2026 w sprawie najmu w Łomnicy-Zdroju – została przyjęta: 11 głosów za. Uchwała dotyczyła kontynuacji najmu działki.

Uchwała Nr XXXVI/372/2026 w sprawie najmu w Piwnicznej-Zdroju – została przyjęta: 11 głosów za. Uchwała dotyczyła najmu działki pod zbiornik wodny.

Uchwała Nr XXXVI/373/2026 w sprawie najmu działek w Piwnicznej-Zdroju – została przyjęta: 11 głosów za. Uchwała dotyczyła dalszego użytkowania rekreacyjnego.

Uchwała Nr XXXVI/374/2026 w sprawie dzierżawy w Zubrzyku – została przyjęta: 11 głosów za. Uchwała dotyczyła dzierżawy gruntów na cele rolne.

Uchwała Nr XXXVI/375/2026 w sprawie dzierżawy w Wierchomli Wielkiej – została przyjęta: 11 głosów za. Uchwała obejmowała dzierżawę na cele rolnicze i gospodarcze.

Uchwała Nr XXXVI/376/2026 w sprawie dzierżawy w Piwnicznej-Zdroju – została przyjęta: 11 głosów za. Uchwała dotyczyła dzierżawy działki w strefie ochrony ujęcia wody.

Uchwała Nr XXXVI/377/2026 w sprawie dzierżawy w Piwnicznej-Zdroju – została przyjęta: 11 głosów za. Uchwała obejmowała dzierżawę działki na cele rolnicze.

Uchwała Nr XXXVI/378/2026 w sprawie nabycia nieruchomości w Piwnicznej-Zdroju – została przyjęta: 11 głosów za. Zakup umożliwi uregulowanie stanu prawnego drogi.

Uchwała Nr XXXVI/379/2026 w sprawie ustanowienia służebności gruntowej – została przyjęta: 11 głosów za. Uchwała dotyczyła ustanowienia służebności.

Uchwała Nr XXXVI/380/2026 w sprawie przekazania petycji podmiotowi właściwemu do jej rozpatrzenia – została przyjęta: 11 głosów za. Projekt referowała **Magdalena Nieć – inspektor Urzędu Miejskiego**. Rada zdecydowała o przekazaniu petycji do Ministerstwa Zdrowia.

Uchwała Nr XXXVI/381/2026 w sprawie rozpatrzenia wniosku – została przyjęta: 11 głosów za. Projekt referowała **Magdalena Nieć – inspektor Urzędu Miejskiego**. Wniosek nie został uwzględniony.

W części „wolne wnioski” Burmistrz Tomasz Michałowski wspominał o planowanych na 21 kwietnia ćwiczeniach z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej. Poinformował również o montażu defibrylatorów na terenie gminy, które trafiły m.in. do szkół oraz wybranych lokalizacji publicznych. W tym kontekście podziękowania skierowano do Radnego Mateusza Boloza, który pomógł w wyborze odpowiedniego sprzętu oraz nieodpłatnie przeprowadził szkolenia z zakresu jego użytkowania. Burmistrz odniósł się także do planowanych inwestycji drogowych, w tym działań prowadzonych we współpracy z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad, obejmujących m.in. poprawę bezpieczeństwa poprzez przebudowę zjazdów, poszerzenie przejść oraz usunięcie niebezpiecznego drzewa na osiedlu Borownice. W trakcie dyskusji poruszono również temat możliwości realizacji projektów transgranicznych, w tym planowanej inwestycji związanej z rozwojem infrastruktury rekreacyjnej i turystycznej, która ma zostać zgłoszona do dofinansowania w ramach Euroregionu Tatry.

Na zakończenie sesji Przewodnicząca Rady oraz Burmistrz złożyli mieszkańcom świąteczne życzenia z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych.

opr. MN

NADEŚLANE DO REDAKCJI

Wanda Chowaniec, z domu Gardoń, bardzo bliska krewna śp. *Mariana Korala* przesłała do redakcji wspomnienie, które w całości poniżej publikujemy.

Legenda o Świetle z Piwnicznej – opowieść dla duszy

Mówią w górach, że są ludzie, którzy przychodzą na świat cicho...
jak poranne światło nad doliną Popradu.
Nie przynoszą ze sobą hałasu ani sławy.
Przynoszą coś prostszego.
Dobro.
I tak właśnie zaczyna się ta opowieść.

Dawno temu, w trudnych latach wojny,
gdy nad światem panowała noc,
przez tę noc szli dwoje ludzi.
Michał i Maria Koral.
Nieśli wiadomości dla tych, którzy walczyli o wolność.
Każdy krok mógł być ostatni.
Każdy dzień był ryzykiem.
Ale oni nieśli dalej światło nadziei,
bo wiedzieli, że nawet w najciemniejszej nocy
jedna mała lampka potrafi wskazać drogę.

Gdy wojna się skończyła,
nie opowiadali o swoim bohaterstwie.
Zrobili coś prostszego.
W Piwnicznej otworzyli mały sklepik.
Skromny. Cichy. Prawie niewidoczny.
Ale kto tam wszedł, czuł coś niezwykłego.
Chleb pachniał jak dom.
Uśmiech był szczery.
A dzieci wychodziły stamtąd
z bułeczką w dłoni i z przekonaniem,
że świat jednak jest dobry.

W tym miejscu dorastał chłopiec.
Marian.
Dorastał jak drzewo w dobrej ziemi —powoli, spokojnie,
czerpiąc z korzeni, które dali mu rodzice.
Z czasem wraz z bratem Józefem zaczął budować własną drogę.
Najpierw była mała cukiernia w Limanowej.
Zapach świeżych ciast. Śmiech dzieci.
Pierwsze lody, które smakowały jak wakacje.
Małe rzeczy.
Ale to z małych rzeczy rodzą się wielkie historie.
Potem przyszedł rok 1979.
Z pracy, odwagi i marzeń narodziło się coś, co dziś zna cała
Polska.
Koral.

Jak górski potok, który rodzi się cicho wśród skał
i z czasem staje się rzeką.
Tak rosła ta historia.
Docierała do miast i wsi,
do dzieci i dorosłych,
do chwil zwykłej ludzkiej radości.

Ale Marian...
pozostał taki sam.

Cichy jak źródło w górach.
Skromny jak człowiek, który wie,
że dobro nie potrzebuje rozgłosu.

Pomagał.
Fundował karetki, by ratować ludzkie życie.
Pomagał biednym.
Przed świętami zapalał światło w domach,
gdzie było zbyt ciemno.



A kiedy w Piwnicznej ogień zabrał dom Gardoniów
i płomienie pożerały dach oraz wspomnienia —
on przyszedł pierwszy.
Nie z wielkimi słowami.
Z sercem.
Serce miał większe niż ogień.

A teraz pozwólcie, że powiem coś od siebie.
Ja... Wanda Chowaniec z rodu Gardoniów
mam dziś dziewięćdziesiąt lat.
Leżę schorowana w krynickim hospicjum
i nie mogę być dziś przy Twoim pogrzebie, Marianie.
Ale moje serce jest tam.
Moje modlitwy płyną do Ciebie
jak małe światła przez noc.

Bo pamiętam Cię jeszcze z dawnych lat.
Z małego sklepiku. Z dobrym uśmiechem.
Z zapachem chleba o świcie.
Pamiętam smak pierwszych lodów,
które smakowały jak dzieciństwo.
I pamiętam człowieka,
który całym swoim życiem przypominał nam jedno:
kochaj ludzi.

Są ludzie, którzy przechodzą przez świat
i nic się nie zmienia.
Ale są też tacy, po których świat staje się jaśniejszy.
Ty byłeś właśnie takim człowiekiem.

Dlatego dziś nie płaczę tylko dlatego, że odszedłeś.
Dziś przede wszystkim dziękuję Bogu,
że byłeś między nami.
Moje łzy nie są tylko łzami smutku.
To łzy wdzięczności.

Marianie...
jeśli gdzieś ponad tymi górami
słyszysz jeszcze mój głos, wiedz jedno:
Twoje światło nie zgasło.
Ono świeci dalej.
W ludziach, którym pomogłeś.
W sercach, które rozgrzałeś.
W nadziei, którą zostawiłeś.
I nawet tutaj, w ciszy mojego hospicjum,
czuję, że dzięki Tobie świat jest trochę jaśniejszy.
Bo światło, które zapala się w sercu człowieka,
nie gaśnie.
Nigdy.

Epitafium

*Marian Koral nie szukał sławy.
Rozdawał dobro jak światło.
Dlatego dziś w Piwnicznej mówi się cicho:
światło z jego serca świeci dalej.*

Na prośbę p. Wandy zanotowała i „ubrała” w słowa Małgorzata Domańska

KIERMASZ WIELKANOCNY 29.03.2026





Ubieramy
już 30 lat!

ULTREK

SZCZYT ODZIEŻOWYCH MOŻLIWOŚCI



ZAPRASZAMY DO SKLEPU FIRMOWEGO
Z ODZIEŻĄ TURYSTYCZNĄ I SPORTOWĄ

📍 ŁOMNICA ZDRÓJ 404 ☎️ TEL. 18 44 64 015, 661 321 212

www.sklep.ultrek.com.pl

- u Ogórków -

Delikatesy Centrum

ZAPRASZAMY
pon.-sob.: 6.00 - 22.00; niedz. i św.: 8.00 - 21.00



U NAS
oszczędzasz
Z DELIKARTĄ!



Spróbuj szczęścia
i zagraj w Lotto!



HOT DOG czeka na was!

KANTOR w sklepie

GIEŁDA DEWIZ

www.gieldadewiz.pl

Piwniczna Zdrój * ul. Daszyńskiego 11a * tel. 601 614 395, 18 446 43 25